Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 25-go CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 171

Marsz hitlerowców na Berlin

następstwem zwycięstwa wyborczego w Saksonji.—Konsolidacja skrajnej prawicy.

Hohenzollernowie marzą wciąż o cesarskiej koronie...

Berlin, 24 czerwca.

Wielkie zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmu saskiego, mianowicie potrojenie liczby głosów i zdobycie 14 mandatów wywołało w Berlinie wielką depresję.

W kołach politycznych tłumaczą zwycięstwo hitlerowców, rozgoryczeniem mas do panującego obecnie systemu.

Celem narodowych socjalistów jest osadzenie na fotelu ministra spraw wewnętrznych posła do Reichstagu Strassera, reprezentującego w obozie Hitlera skrajny kierunek.

Strasser ma wziąć na siebie rolę takiego samego rezydenta hitlerowskiego, jakim jest w Turyngji osławiony Frick. **Wspólnie z Turyngją ma utworzyć Saksonja bazę operacyjną do marszu radykalnych prawicowców na Berlin.**

Jakkolwiek zwycięstwo hitlerowców w Saksonji nie daje im jeszcze większości parlamentarnej, **uniemożliwia jednak jakiekolwiek skombinowanie większości bez udziału narodowych socjalistów.**

Wzrost prądów radykalno-prawicowych w uznawanej dotychczas za lewicową Saksonję nie pozostanie bez wpływu również na politykę zagraniczną. **Hitlerowcy są najzajadliwszymi zwolennikami odwetu i w tym kierunku przelicytowali nawet Hugenberga.**

Znamienne wreszcie jest, iż **Wilhelm August pruski syn byłego cesarza Wilhelma wystąpił z szeregów Stahlhelmu i wstąpił do organizacji hitlerowców. Hohenzollerni zatem liczą na żywe poparcie narodowych socjalistów, mimo, iż grupa ta nie posiada w programie powołania Hohenzollernów na tron niemiecki.**

Nowy poseł austrjacki w Warszawie

Wiedeń, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi, że na miejsce posła austrjackiego w Warszawie M. Posta przybędzie dotychczasowy poseł w Moskwie Egon Hein.

Jak słychać po pośle Heinie obejmie miejsce w Moskwie pierwszy radca legacyjny dr. Ercher.

Kto będzie ministrem finansów Rzeszy.

Berlin, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś narady od których wyniku zależała decyzja w sprawie ostatecznego wyboru nowego ministra finansów.

Po dwu godzinach obrady odroczono. Minister gospodarstwa Dietrich w odpowiedzi na propozycję kanclerza Brueninga miał wyrazić zasadniczą zgodę na objęcie teki ministra finansów. Decyzję swą uzależnił jednak od szeregu zmian w programie finansowym Rzeszy.

Koronacja Karola II odbędzie się 21 września.

Bukareszt, 24 czerwca.

Prasa donosi, że uroczystość koronacji króla Karola odbędzie się 21-go września w Alba Julie. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

„Krzyż Południa" leci do Ameryki.

Lotnik angielski wystartował z Dublina.

Londyn, 24 czerwca.

Lotnik angielski Kingsford Smith wystartował dziś na samolocie „Krzyż Południa" (Southern Cross) z lotniska Port marnock pod Dublinem do Nowego Jorku.

Kingsford od wczoraj wieczora przebywał na lotnisku wraz ze swymi trzema towarzyszami i studjował nadchodzące depesze meterologiczne. **Dziś rano koło g. 4-ej powziął decyzję startu, którą też natychmiast wykonał.**

Londyn, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Lotnik Kingsfodr Smith, który dziś o godz. 4.30 odleciał z Dublina ponad Atlantykiem do Nowego Jorku, przeleciał u wybrzeży Irlandji o godz. 5.15. Zapas benzyny starczy mu na 38 godzin lotu.

**

DUBLIN, 24 czerwca.

O godz. 6 m. 30 widziano „Krzyż Południa" nad przylądkiem Costalle na zachodniem wybrzeżu Irlandji.

Samolot szybował z bardzo wielką szybkością na pełne morze.

Sowieckie alarmy wojenne.

Zamiary imperjalistyczne imputuje się tym razem Szwecji.

Ryga, 24 czerwca.

Dzienniki sowieckie nie przestają zamieszczać alarmujących wiadomości o rzekomem niebezpieczeństwie wojny.

Tym razem ataki prasy sowieckiej są skierowane przeciwko Szwecji. „Izwiestja" w obszernej korespondencji ze Stokholmu twierdzi, że szwedzkie sfery rządowe opracowują plan intensywnych zbrojeń, przyczem flota wojenna oraz siły powietrzne mają być zwiększone według informacyj sowieckich, dwukrotnie.

Pismo zaznacza, że Szwecja, która od stu lat nie brała udziału w żadnej wojnie, prowadzi obecnie czynną politykę imperjalistyczną i usiłuje rozszerzyć swe wpływy na państwa bałtyckie w celu utworzenia bloku tych państw, skierowanego przeciwko Sowietom. Miarodajne koła szwedzkie, zdaniem „Izwiestij", postanowiły w razie wybuchu wojny przeciwko Sowietom wziąć w tej wojnie czynny udział. W tym jednak wypadku, jak zapewniają „Izwiestja", szwedzka klasa robotnicza powstanie przeciwko rządowi i obali ustrój kapitalistyczny.

Obrady komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Warszawa, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 17 pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Walerego Sławka, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów na którem minister rolnictwa Jan ta Połczyński zobrazował sytuację w rolnictwie, zaś wice min. pracy i opieki społecznej Hubicki — sytuację na rynku pracy.

Krwawy bunt więźniów

10 osób zabitych, 12 rannych.

Londyn, 24 czerwca.
(Tel. wł. „Republiki").

W centralnem więzieniu w Rangoon zbuntowali się więźniowie, przyczem w czasie starcia ze służbą więzienną **zostało zabitych 6 wartowników i 4-ch aresztantów**, zaś 6 dozorców i 6 więźniów odniosło ciężkie rany.

Zawładnąwszy bronią zamordowanych wartowników, zbuntowani więźniowie zabarykadowali się w murach więziennych, broniąc się przed atakiem służby więziennej.

Zawezwany większy oddział policji i wojska położył dopiero kres rozruchom.

Fabryka celulozy w płomieniach.

Pożar potrwa 2 dni.

Manheim, 24 czerwca.

We wtorek po południu w czasie wielkiej burzy uderzył piorun w halę składową wielkiej fabryki celulozy w Manheim—Walddorf.

Hala długości 60 m. wraz z nagromadzonym towarem stanęła natychmiast w płomieniach, pożar potrwa prawdopodobnie jeszcze 2 dni.

Szkoda wynosi około 2 mili. marek. Spaliło się 6000 ton celulozy.

Obniżenie stopy dyskontowej w Czechosłowacji.

Praga, 24 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady czechosłowackiego Banku Narodowego uchwalono obniżenie stopy dyskontowej od weksli i papierów wartościowych z 4 i pół na 4 procent.

Stopa lombardowa dla papierów wartościowych państwowych pozostaje nie zmieniona — 5 i pół procent, dla innych walorów 5 procent.

Kadencja rady miejskiej w Warszawie zostanie przedłużona.

Decyzja ta ma zasadnicze znaczenie dla samorządów b. Kongresówki.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z upływem kadencji warszawskiej rady miejskiej, zwróciliśmy się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie nam informacyj na ten temat.

Ze strony czynników miarodajnych oświadczono nam, że nie należy spodziewać się zarządzenia wyborów do rady miejskiej m. Warszawy w najbliższej przyszłości, a to z powodów następujących:

W roku 1927-ym Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał radę miejską m. Warszawy ze względu na szereg braków i niedomagań w gospodarce miejskiej, a ponadto i z tych względów, że rada ta, wybrana w roku 1919, mająca kadencję przedłużoną przez ustawę z roku 1922-go, w roku 1927-ym urzędowała już 8-my rok.

Obecnie w dalszym ciągu obowiązuje nie uchylona żadnym aktem ustawodawczym ustawa z roku 1922, przedłużająca kadencję organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim aż do czasu, dopóki sejm ustawodawczy nie uchwali nowych ordynacji wyborczych.

W tym stanie rzeczy ustawa ta, dotycząca również organów miejskich m. st. Warszawy przedłużyła okres urzędowania rady miejskiej i magistratu poza normalny trzechletni okres na czas bliżej nieokreślony.

Z tego powodu upływająca 23-go czerwca r. b. trzechletnia kadencja urzędowania rady miejskiej m. st. Warszawy nie jest kresem jej pracy. Organa samorządowe miejskie m. st. Warszawy będą mogły ulec odnowieniu jedynie bądź przez uchylenie mocy obowiązującej ustawy z roku 1922-go, bądź też przez rozwiązanie, podobnie, jak w r. 1927-ym, obecnej rady miejskiej i magistratu.

Wobec tego, że rozwiązanie rady miejskiej nie jest w chwili obecnej aktualne, należy stanąć na stanowisku jedynie słusznem, że dzisiejsza rada miejska i magistrat winne sprawować normalnie swe funkcje poza dniem 23-im czerwca roku bież.

Stanowisko to posiada znaczenie zasadnicze dla sprawy wyborów we wszystkich reprezentacjach komunalnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego jako na obszarze, na który rozciąga moc obowiązującą ustawa z r. 1922-go o przedłużeniu kadencji reprezentacyj komunalnych (rad miejskich i gminnych oraz sejmików powiatowych).

Literaci zagraniczni zwiedzają Kraków.

Kraków, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu P. E. N.-klubu.

Po przemówieniach powitalnych wręczono gościom broszury o zabytkach Krakowa w języku francuskim, niemieckim i angielskim.

Flota duńska złoży wizytę w Gdyni.

Gdynia, 24 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi dowództwo floty, 3 lipca przybędzie do Gdyni wojenna flota duńska w liczbie 7 jednostek bojowych.

Jest to rewizyta za zeszłoroczny pobyt w Danji polskiej floty wojennej.

Żmije w Kaliszu. Popłoch wśród mieszkańców.

Kalisz, 24 czerwca.

Plaga żmij, która nawiedziła Warszawę zagrażać zaczyna poważnie również i innym miejscowościom.

W majątku Majków pod Kaliszem, właściciel majątku p. Karśnicki zastrzelił żmiję. Służba stwierdza że w parku znajduje się żmij bardzo dużo.

W związku z tem, kaliszanie spacerując po parkach zachowują wzmożoną ostrożność.

Wiadomość o pojawieniu się żmij, wywołała w pierwszej chwili popłoch.

Smierć 14 marynarzy pod biegunem.

Oslo, 24 czerwca.

Na wodach Północnego Oceanu Lodowatego zatonął okręt norweski, który używany był w wielu wyprawach polarnych.

Załoga złożona z 14 ludzi zginęła wraz z okrętem.

Uroczystości żydowskie w Lublinie z powodu otwarcia wyższej uczelni religijnej.

Lublin, 24 czerwca.

Wyznaczona na dzień dzisiejszy uroczystość otwarcia największej w świecie szkoły religijnej o charakterze akademickim t. zw. „Jeszybotu" stała się wielkiem świętem ortodoksyjnej ludności żydowskiej.

Już od wczesnego rana dokoła nowowybudowanego gmachu zgromadziły się tysiączne tłumy, mimo iż rozpoczęcie uroczystości przewidziane jest na godzinę 15-tą.

Według obliczeń organizatorów do Lublina miało przybyć 50.000 osób z całej Polski i zagranicy. Jak narazie przewidywania te zawiodły, gdyż do Lublina przybyło zaledwie kilka tysięcy osób. Większego ożywienia spodziewają się po południu.

Wśród przybyłych na uroczystości, należy wymienić głośnych cadyków Alpera z Góry Kalwarji i Frydmana z Czortkowa oraz licznych rabinów z całego kraju.

Bawią również w Lublinie p. Birnbaum, prezes dziennikarzy żydowskich, Ario, przedstawiciel „Telegraph Union", Cank Joe („Daily News"), New Rudolph („Frankfurter Zeitung").

Ponadto przybyła liczna grupa dziennikarzy żydowskich z Warszawy.

Walka z komunizmem na Litwie. Policja zaaresztowała kilku przywódców.

Kowno, 24 czerwca.

Policja polityczna wykryła u b. dozorcy gmachu poselstwa sowieckiego w Kownie Franciszka Butyry archiwum litewskiej partji komunistycznej. Skonfiskowano w mieszkaniu Butyry ogółem rozmaitej korespondencji i bibuły agitacyjnej wagi 150-ciu kilogramów.

Oprócz tego odkrycia, stwierdzono, że w pobliżu t. zw. 7-go fortu odbywają się zakonspirowane zebrania komunistyczne. Na jednem z takich zebrań policja aresztowała kilku wybitnych przywódców ruchu komunistycznego w Kownie, a mianowicie Szepajtisa, Glazera i Milnera.

Okazuje się, że aresztowany Szepajtis jest następcą aresztowanego niedawno sekretarza litewskiej partji komunistycznej Irelunasa. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono kompromitujące dowody ich działalności.

Ograniczenie imigracji lekarstwem na bezrobocie

Waszyngton, 24 czerwca

Republikański deputowany Johnson, przewodniczący komisji imigracyjnej, złożył w kongresie amerykańskim wniosek, domagający się obniżenia europejskiej kwoty imigracyjnej do połowy.

W motywach wniosku deputowany Johnson twierdzi, iż takie ograniczenie napływu emigrantów z Europy przyczyni się w wielkim stopniu do złagodzenia bezrobocia w Ameryce.

Zona prez. Tafta przybyła do Warszawy.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj wieczorem przed hotel Bristol zajechał duży samochód turystyczny, z którego wysiadły 2 panie.

Odbyły one długą podróż z Nicei przez Kraków do Warszawy.

Jedna z podróżniczek — siwa jak gołąb — poprosiła szefa recepcji o najskromniejszy pokój z wanną.

Pani ta — jak się okazało — jest żoną sławnego prezydenta St. Zjednoczonych Tafta.

Pani Helena Taft, której towarzyszy siostra — p. Marja Hermion oddawna pragnęła odwiedzić Polskę i skorzystała z okazji, aby zobaczyć Warszawę i Kraków.

Wódz rewolucji w Boliwji schronił się do Brazylji.

Buenos Aires, 24 czerwca.

Donoszą, że przywódca rewolucji w Boliwji Hinojesa po nieudanej próbie odebrania miasta Villazan zmuszony był schronić się na terytorjum argentyńskie, gdzie został rozbrojony wraz z kilkuset towarzyszami.

Wśród plemion indyjskich, które stały po stronie Hinojesa w dalszym ciągu panuje niepokój, zresztą panem sytuacji od kilku dni stał się rząd.

Upały w Chicago sięgają 41 stopni C.

New Jork, 24 czerwca.

W Chicago panują obecnie olbrzymie upały sięgające 41 st. Cels. W kilku miejscowościach zanotowano 15 śmiertelnych wypadków porażenia słonecznego.

Porażka Hoovera w senacie.

New Jork, 24 czerwca.

Prezydent Hoover poniósł w Senacie nową klęskę. 66 głosami przeciw 6 Senat odrzucił bill o zaopatrzeniu weteranów, przyczem ostro krytykowano zapowiedź Hoovera o wniesieniu veta.

Wojska japońskie interwenjują w Chinach.

Londyn, 24 czerwca.

Prasa angielska donosi z Hon-Kongu że w Tsinanfu w prowincji Szantung wylądował oddział wojska japońskiego w ilości 600 żołnierzy.

Ten środek zapobiegawszy stoi w rażącem przeciwieństwie z dawniejszem oświadczeniem rządu japońskiego, że nowe oddziały wojska do Tsinanfu nie będą więcej wysyłane.

Krok rządu japońskiego wywołał silne wzburzenie tembardziej, że japończycy mają wysłać jeszcze drugi oddział wojska składający się z 800 żołnierzy.

NIE ZNAJĄ SIĘ NA POLITYCE.

Do Pragi czeskiej przyjechał w tych dniach znany inżynier francuski, pułkownik Rimailho. Rimailho jest wynalazcą i specjalistą o sławie światowej w dziedzinie balistyki i artylerji. W r. 1895 wynalazł i skonstruował hamulec hydropneumatyczny dla armat polowych szybkostrzelnych , który zastosował przy zbudowanej przez siebie lekkiej armacie t. zw. 75-tce. W r. 1900 płk Rimailho skonstruował ciężkie szybkostrzelne działo kal. 155 z takimże hamulcem pneumatycznym. W dziedzinie balistyki wynalazki płk. Rimailho wywołały istny przewrót i — jak twierdzi „Prager Presse", która poświęca dłuższy artykuł gościowi z Francji — przez swe zastosowanie w artylerji francuskiej miały ten skutek, iż **skłoniły ówczesny rząd niemiecki do odłożenia na parę lat planowanego ataku na Francję.** „Prager Presse" twierdzi w przypisku, że zamiar tego ataku ze strony Niemiec jest stwierdzonym faktem historycznym.

Goszczący w Pradze płk. Rimailho jest obecnie dyrektorem generalnym wielkich zakładów metalurgicznych w Homecourt i fabryk materjału kolejowego.

Akceptując z dobrodziejstwem inwentarza tezę czy hypotezę „Prager Presse", dochodzi się do wniosku, że inżynierowie i wynalazcy po stronie niemieckiej nadrobili w parę lat później wynalazek płk. Rimailho, obdarzając artylerję niemiecką temi samemi udoskonaleniami, a nawet extra - prezentami w rodzaju 42-centymetrówek oraz dział strzelających na dystans 50 i więcej kilometrów (ostrzeliwanie Paryża).

Co się odwlecze, to nie uciecze.

Wynalazek natury militarnej w państwie X wywołuje zrazu uczucie speszenia w państwie Y. Ale wkrótce biorą się do pracy fizycy, chemicy, inżynierowie, wynalazcy i — pewnego pięknego dnia państwo Y może z dumą sprezentować sąsiadowi X taki sam wynalazek, albo coś jeszcze lepszego.

Dzięki nieustającym postępom wiedzy suma i niebosiężność wynalazków rosną w stosunku geometrycznym do czasu, który przeżywamy oraz do natężenia kryzysu, w którym się ruszamy.

Wynalazcy i specjaliści wojskowi, jak płk. Rimailho czy też Maxim (wynalazca karabinu maszynowego), mogą nawet odgrywać w tej dziedzinie rolę drugorzędną. Mogą przetwarzać i przystosowywać do właściwych celów to, co zostało wynalezione dla celów innych, czy też bez celu praktycznego, na drodze dociekań i doświadczeń laboratoryjnych. Pierwszemu konstruktorowi nowoczesnego aeroplanu, Orwillo Wright'owi nie przyszło na myśl, gdy dokonywał swych lotów, iż jest właściwym twórcą awjacji wojennej, tak samo jak chemikowi wynalazcy gazów bromowych i innych nie śniło się o tem, że **toruje drogę nowemu rodzajowi wojny — wojny chemicznej.**

Pośrednio wszystkie omal wielkie wynalazki i zdobycze wiedzy ścisłej, tej — jak mówi Francis Delaisi — zasadniczej cechy, odróżniającej rasę białą od innych i wywyższającą ją nad inne, w ten czy w inny sposób wzbogacają skarbnicę środków i metod wojennych. Od r. 1870 do r. 1914/18, stwierdza to historja, która była i stwierdzi zapewne tak samo historja, która idzie i będzie.

Główną bodaj rolę we wszystkich wynalazkach, czy to z dziedziny fizyki, czy chemji, lub elektrotechniki, odgrywa **anegdotyczny i historyczny typ asystenta, docenta.** Ten typ asystenta, naukowca, który pcha z całą siłą naprzód koło miażdżące cywilizacji spółczesnej, to typ skonfektowany idealnie w pewnym zakresie przez Brunona Winawera. To człowiek nauki, **„który się nie zna na polityce"**, co się poczęści (nie zawsze, jak chce Winawer) odbija jaknajgorzej na jego losie.

W powieści swej p. t. „Ślepa Latarka" przeprowadza Winawer konsekwetnie szereg djalogów między dwoma „asystentami" fizyki, dr. Groerem i dr. Krsticzem, internowanymi w czasie wojny europejskiej we Frankfurcie nad Menem. Jako obywatele państw wojujących z Niemcami, dr. Groer i dr. Krsticz podlegają udrękom paragrafów wojennych i pędzą pełen smutku a niedoli żywot, wypełniony meldowaniem się codziennem w komisarjacie policyjnym i oganianiem się od szpiclów.

W tym to okresie obu asystentom zaczyna dokuczać nie na żarty „polityka", na której się nie zna chronicznie i organicznie dr. Groer. Dr. Krsticz buntuje się i wykłada dr. Groerowi teorję i praktykę przystosowywania nauki do polityki przez politykę.

— Otóż my, ludzie pracy, my ludzie nauki, powinniśmy wisieć jeden przy drugim na tych tu gałęziach... To nasza wina! Tylko nasza wina! Niech pan sobie wyobrazi, że ktoś przez lata całe uczy cierpliwie rozjuszonego byka, co to jest elektryczność, magnetyzm, telegraf, związki wybuchowe, radjostacje, promieniotwórczość. Czy pan sądzi, że rozjuszony byk wchłonąwszy ten ogrom wiedzy, będzie posłusznie szedł, gdzie mu poganiacz każe?

Kapłani egipscy wiedzieli zaledwie tysiączną część tego, co pierwszy lepszy nasz student musi umieć do egzaminu. Ale byli od nas mądrzejsi. Ukrywali swą naukę zazdrośnie (przed ludem i przed władzą królewską, przyp. aut.). Rozumie pan?

— Nie. Nie wiem o jakim byku pan mówi. Ja się nie znam na polityce.

Dalej peroruje Krsticz:

— Ale ja przeczuwałem, że to się tak skończy. Nie wolno — za drobną opłatą — wtajemniczać w rzeczy święte... Oddaliśmy nasze wynalazki, naszą myśl tałałajstwu bezpłatnie i teraz... To nasze mózgi nabijają w armaty. to nasze czerepy walą w mury twierdz! To nasza myśl wyolbrzymia ich zbrodnie!

W djalogu Krsticz — Groer odnajdujemy i realistyczną myśl o poddaniu ścisłej i czystej wiedzy żelaznym prawom cywilizacji, której militaryzm stanowi część organiczną i utopijną iluzję o możliwości wyobcowania uczonych z pod władzy „polityki", która przetwarza i wyzyskuje ich wynalazki dla swych własnych celów.

Tak już jest w obecnym ustroju, iż zdobycze najwspanialsze umysłu i genjuszu ludzkiego niosą ludzkości i zło i dobro, i postęp i plagi egipskie, a w jakiej proporcji? — o tem sądzić mogą najsłuszniej i najsprawiedliwiej sceptycy, ci, co mają oczy i uszy otwarte.

Tak już jest narazie, iż co wymyśli Marconi, to Ludendorf polubi.

W. P-ski.

Wojna domowa w Irlandji.

Wszelka ugoda z Anglją uważana jest za zdradę narodu.

Poeci są tu politykami, politycy — poetami.

Kraj ten, odległy od Londvnu zaledwie o 8 godzin jazdy, będący przez szereg wieków angielską prowincją, posiadający ze względu na język, wygląd i ludność angielski charakter, podobnie jak jego miasta, krajobrazy i klimat — ta wyspa wydaje się być oddzielona od Anglji nietylko wąskim „jeziorem irlandzkim" lecz bezmiernym oceanem. Im bardziej człowiek wgłębia się w najistotnieiszą treść tego kraju, tem większe ogarnia go zdziwienie: ogólnie przyjęte miarv tutaj jakoś nie nadają się.

***

„The Irish Free Stete" posiada wszystko, co cechuje państwo niezależne: granice z kontrolą celną i paszportową, własne wojsko, parlament, własne przedstawicielstwa zagranicą, a na pieniadzach— szylingach i pensach — zamiast portretów króla angielskiego widnieia podobizny wołów, fok, zajęcy i psów. Propaganda wsi, czy też antypropaganda monarchji?

Oczywiście, że w Dublinie rezyduje namiestnik królewski i posłowie parlamentu muszą składać przysiege na wierność królowi, ale czy można przypuszczać z tego powodu, że wolność Irlandji jest fikcją? Czy kraj ten nie posiada zagwarantowanych konstytucja praw dominium, podobnie jak Kanada? Czy Anglja po zawarciu pokoju w 1921-vm roku nie nadała Irlandji większych przywilejów niż te, jakich życzyli sobie przywódcy ruchu powstańczego 1916-vm roku?

***

Odpowiedź na to pytanie daie mała, biała kartka papieru ,ulotka, która w miljonach egzemplarzy zalewa cały kraj. W tym „katechiźmie dla wieśniaków" wyjaśnia się w formie pytań i odpowiedzi, że **chłop irlandzki zamiast dawnego podatku dzierżawnego płaconego obszarnikom, płaci dziś ten sam podatek w formie renty angielskim władzom skarbowym.**

Rzeczywiście sytuacja chłopa irlandzkiego jest dziś tak samo cieżka, jak dawniej. Trzy miljony funtów rocznie wpływa z Irlandji do Anglji w postaci renty wiejskiej, drugie zaś trzy miljonv funtów zbiera się drogą podatku na utrzymanie angielskich oficerów, urzędników i policji.

Całe państwo liczy zaś **zaledwie trzy miljony mieszkańców.** Irlandczycy płacą więc dwukrotnie większe podatki, niż anglicy. Długi, jakiemi Anglja obciażyła Irlandję, nie pozwalają temu krajowi wykorzystać należycie jego bogactw naturalnych, a więc rudy, minerałów i węgla. Emigracja rośnie z roku na rok.

Irlandja jest wyzyskiwana, a ludzie, którzy podpisali w imieniu Irlandji traktat pokojowy z Anglją, sa zdraicami — oto powszechne mniemanie, panujące w Irlandji. Owi „zdrajcy" tak zwani „Freistaatlerzy" są panami kraju. Republikanie należący do partji zwanej „Fianna Fail", tworzą pod egidą de Valerv zwartą opozycję, która jutro może zdobyć większość. Cóż z tego?

***

Siedziałem z pewnym młodvm nauczycielem dublińskim w hallu mego hotelu. Rozmówca mój złorzeczył ministrom, którzy sprzedali Irlandję Anglji. De Valerze, który sprzeniewierzył sie swym hasłom rewolucyjnym, wstępując do parlamentu, przyczem okazało sie, że tylko jedna partja stoi wiernie przv zielonym sztandarze: **Sinn Fein.**

W tej chwili do hallu hotelowego wszedł jakiś starszy jegomość, który zajął miejsce przy sąsiednim stoliku. Rozmówca mój wstał i pożegnał sie ze mną, oświadczając, że **nie może siedzieć z tym panem w jednym lokalu.**

Kim był ów jegomość, „freistaatlerem", zdrajcą kraju? Gorzej: **on należy do „armji irlandzko-republikańskiej".** Ta nielegalna organizacja wojskowa, skupiająca w swych szeregach radvkalnych nacjonalistów, posiadała wprawdzie charakter rewolucyjny i anty-parlamentarny, lecz ma za to większy grzech na sumieniu, a mianowicie **odnosi sie z lekkiem lekceważeniem do kościoła..**

W Irlandji istnieje również **„partja robotnicza.** Członkowie jej zasiadaią w parlamencie i jest ona ściśle zwiazana z Labour Party. Dawniej duszą tej partji był Jim Larkin. Przed wojną był on najpopularniejszym przywódca robotniczym w Irlandji, najlepszym mówca socjalistycznym i najzdolniejszym agitatorem. Z nazwiskiem jego łączy sie ściśle historja irlandzkiego ruchu robotniczego. Wojna zastała go w Ameryce. Gdy po wielu tarapatach i po przejściu przez więzienia amerykańskie i angielskie powrócił do Anglji, oznajmił, że **został komunistą.** Na pierwszych kongresach komunistycznych odgrywał wielką role. Obecnie jest trockistą.

Popiera go kilkuset robotników. Nikt pozatem. Nie zwracają nań uwagi, nie sławią go, jak dawniej, znienawidzony przez wszystkie partje, żvje sobie spokojnie wśród swych ksiażek z myślą o Trockim.

W jednym ze zrujnowanvch domów podobnych do wielkiej spelunki złodziejskiej — ciemne korytarze, krete schody, w wilgotnych kątach pełno nieczystości — odwiedziłem redakcję republikańskiego pisma. Jakaś komórka, bele papieru leżą na podłodze, szyby wybite.

— Wczoraj przestrzelili nam szyby. Trzy strzały. Dziwnym trafem wydawca nasz uszedł cało. Strzelano z czwartego piętra przeciwległego budvnku.

— A któż to strzelał?

Redaktorzy patrzą na mnie ze zdziwieniem. Oczywiście, że policia. Jakto, czy nie wiedziałem o tym, że w Irlandji wre wojna domowa? Sądziłem, że walki domowe skończyły się już przed czterema laty. Poinformowano mnie dokładnie o toczących się walkach, zamachach, rewizjach, prześladowaniach „republikan" przez policję, o jeńcach politycznvch i td.

Republikanie mają być wytepieni. — Tak chce Anglja. A rząd irlandzki iest posłuszny.

***

W jednym z najelegantszych domów mieści się redakcja „Irish Statesman". Wydawca tego pisma podobnv iest z wyglądu do Jauresa. Włada doskonale angielskim językiem i należv do awangardy irlandzkiego ruchu literackiego.

Jest on poetą, krytykiem, reformatorem i nazwisko jego łączy sie z historją renesansu kultury irladzkiei. Nie udało się wprawdzie uczynić z irlandzkiego języka urzędowego, ale literacka twórczość irlandzka stała się faktem dokonanym. Jest to twórczość w języku angielskim.

Przez długi okres czasu Dublin był najbardziej literackim miastem na świecie. Nie znam innego miasta, w którym literat i poeta cieszyłby sie tak wielkiem poważaniem, gdzie literatura posiadałaby tak wielkie, niemal narodowe znaczenie. **Poeci są tam politykami, a politycy poetami.**

Te polityczno-literackie salonv Dublina również przypominają carska Rosję. Wydawca tego „Irish Statesman" George W. Russel należy do najwvbitniejszych literatów. Całą współczesną literaturę angielską stworzyli irlandczvcy. Jej miejscem narodzin jest Dublin, dziwne chore miasto, **zatrutę mistyka i alkoholem.** Jakże się dziwnem musi wvdać fakt, że ten romantyczny kraj iest kolebką realistycznej twórczości literackiei, że z oparów krwi i fantazji zrodziłv sie tam bliskie rzeczywistości powieści Jovcego i Flahertyego!

LEO LANIA.



CZERWIEC
25
SRODA

Dziś Prospera
Jutro Jana i Pawła

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	20.—
Wschód księżyca	2.00
Zachód księżyca	19.58
Długość dnia	19.43
Przybyło dnia	9,57

Klęska suszy na roli.

Jeśli za parę dni nie spadnie deszcz, rolnictwu grozi ciężka katastrofa. Cała ludność oczekuje z upragnieniem deszczu.

Od paru tygodni słońce bezlitośnie piecze ziemię jak na Saharze, a z nieba, czasami nawet zachmurzonego, nie spada ani kropla deszczu.

Ciężkie to dni dla mieszkańców, którzy wśród rozpalonych murów i bruków, na upale i kurzu całym wysiłkiem woli zmuszać się się muszą do pracy.

Stokroć cięższe jednak to dni dla rolnika, który jak bania deszczu potrzebuje i z drżeniem serca oczekuje

co się stanie tegorocznym zbiorem?

I po tysiąc razy dziennie zapytuje się, kiedy wreszcie spadnie życiodajny deszcz i ożywi nielitościwie przez słońce spaloną ziemię, ratując plony jej od zupełnej zagłady.

Kwestja urodzaju, sprawa stanu zasiewów w kraju tak wybitnie rolniczym jak Polska, jest dla każdego

zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

W związku z tem zwróciła się redakcja jednego z pism stołecznych do min. rolnictwa z zapytaniem jakie są widoki zbiorów.

Odpowiedź wypadła

mało pocieszająca.

Jeśli chodzi o oziminy, to na ziemiach ciężkich zarówno żyto, jak i pszenica trzyma się nieźle. Natomiast na ziemiach lekkich, na piaskach żyto dojrzewa szybko, już żółknie i **robi wrażenie jakby żniwa miały być już na początku lipca.** Rzecz prosta, że spalone na żółto i przedwcześnie dojrzałe zboże

nie może dać normalnego zbioru.

Bardzo silnie ucierpiały też owsy i jęczmienie.

Buraki cukrowe wcześnie siane trzymają się jako tako, późniejsze jednak są bardzo liche, wysychają, bowiem

niema już nawet rosy,

która mogłaby je ożywić.

Stosunkowo nieźle trzymają się ziemniaki, chociaż i one nie zapowiadają normalnego zbioru.

Wreszcie koniczyny i trawy dały dobry pierwszy pokos, niewiadomo natomiast jaki będzie drugi pokos.

Tak w ogólnych zarysach wyglądają obserwacje w województwach centralnych, a więc Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza.

Wołyń i Małopolska mają nieco więcej opadów.

Ogólnie biorąc — w tym roku

urodzaje zapowiadają się gorzej

niż w r. ub. Przyczyniają się do tego zresztą nietylko susza, ale i ten jeszcze fakt, że skutkiem kryzysu znacznie

spadło użycie nawozów sztucznych,

gdyż nie opłaca się ono.

Jest tylko

jeden ratunek

dla tegorocznego urodzaju — niech natychmiast

w ciągu paru dni spadnie deszcz,

wówczas uratowane będą zboża jare, ziemniaki i buraki cukrowe.

Gdyby jednak w ciągu najbliższych paru dni deszcz nie spadł

rolnictwu polskiemu grozi ciężka katastrofa.

Pogłębia ją jeszcze fakt, że ceny rynkowe kształtują się u nas podług cen światowych, **tymczasem na całym świecie spodziewany jest wielki urodzaj.**

Wówczas nasz rolnik będzie musiał mając mało zboża, sprzedawać go w dodatku po niskich cenach.

Jakieby to miało skutki dla kraju, nie potrzeba dodawać.

Można jedynie z jeszcze większą niecierpliwością oczekiwać życiodajengo i tak potrzebnego deszczu.

Wszyscy chcemy deszczu!..

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro?

Jutro, w czwartek, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie XI komisarjatu policji, o nazwiskach na litery S, T, U, W.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — ochotnicy roczników 1910, 1911, 1912, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10 12. 13, 14 komisarjatów policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Na komisję poborową nr. 3, przy Al. Kościuszki 21 — ochotnicy roczników 1910, 1911, 1912, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie. (r).

Nowe bruki

otrzymają niektóre ulice.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono, w myśl wniosku wydziału budownictwa, przystąpić do zabrukowania następujących ulic:

1. Odcinka ul. Narutowicza długości 150 m. i ul. Projektowanej na długości 50 m., razem około 4.125 mtr. kw. wraz z robotami ziemnemi i ułożeniem chodników w ilości około 500 mtr. kw.;

2. Dokończyć zabrukowania ul. Zacisze w ilości około 1.550 mtr. kw. wraz z robotami ziemnemi i ułożeniem chodników około 805 mtr. kw. i 3. zabrukować ul. Kwiecistą na powierzchni około 8.175 mtr. kw. wraz z robotami ziemnemi i ułożeniem chodników w ilości około 3.200 mtr. kw.

Co do zabrukowania odcinka ulicy Narutowicza i Projektowanej wystąpił do magistratu okręgowy związek Kas Chorych, motywując swą prośbę koniecznością utrzymania normalnego ruchu kołowego i pieszego ze względu na znajdujący się opodal Szpital Okręgowy Związku. Pilne jest również zabrukowanie ul. Zacisze, gdyż ruch na tej ulicy jest bardzo utrudniony, a stan sanitarny pozostawia wiele do życzenia. Zabrukowanie wreszcie ul. Kwiecistej musi być dokonane w myśl umowy magistratu z właścicielami nieruchomości przy ulicy Obywatelskiej i Kwiecistej oraz w myśl odnośnej uchwały rady miejskiej.

Ogólny koszt wymienionych robót brukarskich, wyniesie w przybliżeniu około 335.0000 złotych.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 90 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia t.j. od 15 do 21 czerwca rb. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych.

Dur brzuszny 16 (9), czerwonka 3 (—), płonica 29 (49), błonica 22 (22), róża 2, (2), gorączka połogowa 7 (12), odra 0 (13) krztusiec 1 (5). Ogółem zgłoszono w tygodniu ubiegłym 90 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu poprzednim 112 przypadków.

Owoce znacznie stanieją.

Umowa z Rumunją umożliwi przywóz tanich owoców południowych.

Zawartą w dniu onegdajszym nową konwencję handlową polsko-rumuńską miasta nasze powitają z wielką radością i szczerą satysfakcją.

Konwencja ta uwzględnia bowiem postulat otwarcia granic polskich dla dowozu

tanich owoców południowych.

Wysoka taryfa celna i niskie kontyngenty wwozowe całkowicie pozbawiały Polskę taniego owocu południowego.

Traktat zawarty z Rumunją czyni wyłom w tej zasadzie. Wzamian za ustępstwa w dziedzinie polskiego importu przemysłowego Rumunja uzyskała wysokie kontyngenty przywozowe dla wszystkich swoich owoców, w szczególności zaś dla:

winogron, moreli, jabłek i gruszek, wiśni i czereśni oraz arbuzów.

Prócz tego po raz pierwszy w umowach handlowych przyznano Rumunji t. zw. autonomiczne opłaty celne, które znacznie obniżają obowiązujące dotychczas stawki. Pod wpływem importu rumuńskiego zmuszeni będą nasi producenci owoców do bardzo

wydatnego obniżenia cen.

Ponadto każde inne państwo, mające w umowie z Polską zastrzeżoną klauzulę największego uprzywilejowania, będzie

automatycznie korzystało

ze zniżek, przyznanych owocom rumuńskim.

Memento mori dla magistratu łódzkiego.

Jak to było w Zduńskiej Woli.

P.P.S. (C.K.W.) nie otrzymała ani jednego mandatu.

W dniu 22 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej m. Zduńskiej Woli, wyniki których podaliśmy we wczorajszej „Republice".

Do sprawozdania naszego zakradła się omyłka, wobec czego jeszcze raz podajemy szczegółowe wyniki wyborów.

Frekwencja głosujących była bardzo znaczna, gdyż na 12.300 uprawnionych do głosowania, głosowało 10.705. Mandatów do obsadzenia 24.

Poszczególne listy otrzymały następującą liczbę mandatów:

Lista nr. 2, PPS. CKW. — 0 mandatów, poprzednio 4 mandaty.

Lista nr. 4, „Bund" — 1 mandat, poprzednio 1 mandat.

Lista nr. 5 PPS. dawna Fr. Rew. — 7 mandatów, poprzednio NPR. — lewica 1 mandat, obecnie połączona z Frakcją.

Lista nr. 6 — Właściciele nieruchomości (polacy, niemcy, żydzi) 1 mandat.

Lista nr. 7 — PPS. lewica — 3 mandaty, poprzednio 0 mandatów.

Lista nr. 8, Polski Blok Gospodarczy (BBWR) 2 mandaty, poprzednio bez mandatu.

Lista nr. 11 — Związek rzemieślników żydów (ludowcy) — 1 mandat.

Lista nr. 12 — Poale Sjon prawica — bez mandatu.

Lista nr. 13 — Żydzi religijni (aleksandrowscy chasydzi) 1 mandat, poprzednio — 1 mandat.

Lista nr. 14 — Żydowski blok narodowy — Sjoniści, — 2 mandaty, poprzednio 4 man.

Lista nr. 15 — Ortodoksi — 4 mandaty, poprzednio 5 mandatów.

Lista nr. 16, Kom. chrześć.-nar. (Stronnictwo nar. i Ch. D.) — 1 mandat, poprzednio 7 mandatów.

Wyniki wyborów należy uważać za bezapelacyjne zwycięstwo żywiołów prorządowych, które w przyszłej radzie miejskiej m. Zduńskiej Woli tworzą większość, gdyż BBWR., PPS. Fr. Rew. oraz religijni żydzi uzyskali razem 14 mandatów. W ten sposób ugrupowania te obejmą ster zarządu miasta Zduńskiej Woli.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K Chodzańskiego (Piotrkowska 164) W Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26) J. Zundelewicza (Piotrkowska 25) M., Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Wielka afera poborowa w Łodzi.

Drugi dzień procesu obfitował w niezwykle charakterystyczne momenty

Aresztowanie świadków Brokmana i Karmazyna na sali sądowej.

Dzień wczorajszy w procesie o nadużycia poborowe obfitował w bardzo ciekawe momenty. Zainteresowanie wśród publiczności znacznie się wzmogło.

O godz. 9-ej z minutami sąd wchodzi na salę, poczem przewodniczący ogłasza otwarcie posiedzenia.

Pierwszy zeznaje świadek—wachmistrz żandarmerji Bochenek.

Wachmistrz Bochenek zeznał, że w roku 1928, kiedy sierżant Świstacz trudnił się fałszowaniem list poborowych, żandarmerja zwróciła szczególną uwagę na osoby wojskowe zatrudnione w P. K. U. Wówczas ujawniona została sprawa Adolfa Daubego, przyczem w toku dochodzenia zostało stwierdzone, że Daube w swojej ewidencji miał aż 3 kategorje, a mianowicie kat. A. D i C-2. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do tego, że Adolf Daube został zatrzymany przez żandarmerję, celem dania wyjaśnienia w tej sprawie. Ponieważ Daube był osobą cywilną dowództwo żandarmerji skierowało Daubego do urzędu śledczego w Łodzi, gdzie podczas przesłuchania Daubego był obecny św. Bochenek, aby usłyszeć coć o osobach wojskowych.

Badany Daube zeznał wtedy, że na komisji poborowej oraz na kilka dni jeszcze przedtem był badany w mieszkaniu niejakiego Lengi przy ul. Andrzeja 32 przez lekarza mjr. Wołoszynowskiego.

W toku dochodzenia Daube począł płakać. Podczas zeznań Bochenka, Bęczkowska notuje uważnie jego zeznania.

Prokur.: Czy Adolf Daube pisał list do ojca pod dyktando świadka?

Św.: Nie.

Prokur.: Czy Daube podczas dochodzenia przyznał się do posiadania książeczki fałszywej?

Św.: Uważał, że jest dobra, bo za nią zapłacił.

Przew.: Czy zostało ustalone, że Daube był w Skierniewicach?

Św.: Tak.

Przew.: O jakiej porze Daube przybył do Skierniewic?

Św.: O godz. 10-ej wieczorem.

Przew.: Czy o godz. 10-ej wieczorem biura P. K. U. są czynne?

Św.: Nie.

Następnie zeznaje mjr. Andrusow, zastępca komendanta P. K. U.—Łódź.

Świadek oświadcza, że nie pamięta tej sprawy dokładnie. Sąd przystępuje do odczytania jego zeznań, złożonych w toku śledztwa. Dalej zeznaje świadek Gidyński b. referent wydziału wojskowego w starostwie.

Z zeznań jego wynika, że komisje dodatkowe odbywały się co miesiąc. Lekarzy wojskowych do komisji wyznaczało na cały rok dowództwo okręgu korpusu, zaś lekarze cywilni byli wyznaczani każdorazowo.

Zeznanie kapitana Lutomskiego.

Przew.: Co świadek wie w tej sprawie?

Ś.: W 1927 roku w drodze konfidencjonalnej wpłynął meldunek, że Bęczkowska uprawia szpiegostwo na szkodę państwa polskiego. Na skutek tych informacyj Bęczkowska została poddana obserwacji i zostało ustalone, że utrzymuje bliski kontakt z osobami wojskowemi, oraz pośredniczy w sprawach poborowych. Ponieważ obserwacje odnośnie uprawiania szpiegostwa przez Bęczkowską nie dały pozytywnych wyników, sprawę tę skierowałem do żandarmerji.

Przew.: Czy świadkowi wiadome jest coś w sprawie zwolnienia Daubego?

Św.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy świadek coś wie o Lendze?

Św.: W toku obserwacji stwierdzone zostało, że utrzymywał on kontakt z wojskowemi i że Lenga rzekomo zwolnił od wojska w drodze nielegalnej Daubego, o czem zawiadomiłem żandarmerję.

Przew.: Z jakiemi osobami wojskowemi Bęczkowska była w kontakcie?

Św.: Z mjr. Wołoszynowskim i kapralem Dydakiem.

Prokur.: A czy Bęczkowska była w kontakcie z por. Labęgą?

Św.: Tego sobie nie przypominam.

Adw. Lilker: Na czem polegał kontakt Bęczkowskiej z osobami wojskowemi?

Św.: To ustalili wywiadowcy.

Adw. Lilker: Jacy?

Św.: Nazwisk nie mogę ujawnić.

Adw. Lilker: Czy świadkowi wiadome jest, że mjr. Wołoszynowski miał sprawę sądową?

Św.: Tak.

Adw. Lilker: Czy był skazany?

Św.: Tak.

Adw. Lilker: Za co?

Św.: Za nadużycia poborowe.

Przew.: Czy świadek miał jakieś wiadomości odnośnie Lengi?

Św.: Nie przypominam sobie.

W tym momencie przewodniczący odczytuje zeznanie kap. Lutomskiego, złożone w czasie śledztwa.

Bęczkowska: Czy pan pamięta jakie były wyniki obserwacji mej? i czy ustalone zostało, że chodziłam z towarem do jakiejś pani kapitanowej i siostry szpitala wojskowego?

Św.: Tego nie pamiętam.

Adw. Konczyński: Czy informacje konfidencjonalne są sprawdzane?

Św.: Zasadniczo tak, ale w tym wypadku nie były sprawdzane, gdyż dochodzenie prowadziła żandarmerja.

Zeznanie st. sierżanta Świstacza.

Przew.: Czy świadek pracował w P. K. U. i od kiedy?

Św.: Od września 1926 roku.

Przew.: W jakim P. K. U?

Św.: W. P. K. U. Łódź—Miasto I i II oraz na powiat.

Przew.: Czy zna pan Daubego?

Św.: Nie przypominam sobie.

Przewodniczący odczytuje zeznanie jego złożone w śledztwie, odnośnie Daubego i Steigerta.

Prokur.: Jak często bywały komisje poborowe?

Św.: Tego nie wiem, pracowałem w referacie pierwszym.

Prokur.: Czy mógł załatwić sprawę, aby na 3 dni przed komisją mógł stawić się poborowy do przeglądu?

Św.: Tak, nawet w ciągu dwuch dni.

Adw. Szyrlej: Czy świadek pamięta, czyją ręką były pisane notatki na akcie Steigerta?

Św.: Przypuszczam, że robił je pisarz P. K. U. w Skierniewicach.

Zeznanie M. Brokmana.

Zeznania tego świadka są o tyle ciekawe, że Brokman, **będąc osadzonym w więzieniu przy ul. Kopernika za złośliwą upadłość, w tym czasie sam napisał do sędziego śledczego list, że w sprawie afery poborowej ma bardzo ciekawe informacje i że chce złożyć zeznanie.**

Przew.: Co świadkowi wiadomo w tej sprawie?

Św.: Siedziałem w więzieniu ze starym Serejskim. W krótkim czasie Serejski wyszedł na wolność, a przyszedł Milczajn. Cały czas podczas mego pobytu w więzieniu wśród wszystkich więźniów mówili tylko o wielkiej aferze poborowej.

Przew.: Ilu was było w celi?

Św.: Może 16 a może 18 osób.

Przew.: Kto mówił o aferze poborowej?

Św.: Niejaki Krasznicki i Rudnicki.

Przew.: Jak długo świadek siedział w więzieniu z Serejskim?

Św.: Dwa miesiące.

Przew.: A jak długo z Milczajnem?

Św.: Jeden miesiąc.

Przew.: Z którym Milczajnem?

Św.: Z Szama.

Przew.: Co mówił w tej sprawie z Serejskim?

Św.: Z Serejskim w tej sprawie nie rozmawiałem. Opowiadali, że Serejski zwolnił swego syna z wojska. Po wyjściu z więzienia Serejskiego i Milczajna Krasznicki powiedział mi, że zaprowadzi mnie do sędziego śledczego i żebym zeznał, że wszystko wiem w sprawie afery poborowej, i że przytem wszystkiem byłem i widziałem, a za to zostanę zwolniony z więzienia. Krasznickiemu wierzyłem, bo on tam był najstarszy i chciałem jaknajprędzej wyjść z więzienia. Pewnego dnia przyszedł do mnie sędzia śledczy i powiedział mi, że **jak zeznam przeciwko Milczajnowi i Serejskiemu, to zostanę zwolniony z więzienia.** Sędziemu śledczemu zaufałem i zeznawałem, jak mi kazano. Teraz przysięgałem przed sądem i nie mogę kłamać, muszę powiedzieć prawdę. **Wszystko to, co mówiłem u sędziego śledczego, było za namową Krasznickiego.**

Przew.: Czy świadek mówił sędziemu śledczemu o Krasznickim?

Św.: Nie mówiłem.

Przew.: Czy świadek zna Bęczkowską?

Św.: Znam tylko z widzenia.

Przew.: Czy świadek zna Milczajna?

Św.: Nie znam.

Przewodniczący odczytuje zeznanie Brokmana złożone u sędziego śledczego w toku śledztwa, z którego wynika, że Brokman był w posiadaniu bardzo cennych informacyj w sprawie afery poborowej, poczem w dalszym ciągu bada świadka.

Przew.: Skąd świadek o tem wszystkiem wiedział?

Św.: Wszyscy więźniowie w celi tak mówili i tak mnie nauczył mówić Krasznicki.

Przew.: Za co świadek siedział w więzieniu?

Św.: Za złośliwą upadłość.

Przew.: Czy świadek zna Lengę?

Św.: Tak.

Przew.: Dlaczego składał zeznania obciążające oskarżonych u sędziego śledczego.

Św.: Bo tak mnie namówił Krasznicki.

Sędzia Wilecki: Jakie stosunki świadka łączyły z Bęczkowską?

Św. Opowiadali, że jest macherką.

Adw. Kon: Jacy ludzie siedzieli w celi?

Św.: Bardzo biedni za kradzieże i oszustwa.

Adw. Kon: Czy podczas spaceru spotykali się więźniowie z innych cel?

Św.: Tak.

Adw. Kon: Czy świadek pisał anonim do sędziego śledczego?

Św. Nie pisałem. To wszystko załatwiał Krasznicki.

Adw. Szterling: Za co siedział Krasznicki w więzieniu?

Św.: Za kradzież.

Adw. Szterling: Za co siedział w więzieniu Karmazyn?

Św.: Za złośliwą upadłość.

Adw. Szterling: Czy Karmazyn został przeniesiony z innej celi?

Św.: Tak, został przeniesiony z dołu, numeru celi nie pamiętam.

Adw. Szterling: Czy świadek znał Serejskiego przed aresztowaniem?

Św.: Nie znałem.

Adw. Szterling: Czy świadek był u Serejskiego na kolacji?

Św.: Proszę sądu, to było wszystko tak uplanowane przez Krasznickiego, ale ja na kolacji u Serejskiego nie byłem.

Adw. Szterling: Czy Krasznicki mówił w więzieniu, że zna Serejskiego?

Św.: Mówił, że on wszystko wie.

Adw. Szterling: Czy świadek kiedy słyszał o Serejskim?

Św.: Słyszałem, że jest to bardzo bogata firma.

Prokur.: **Wobec sprzeczności zeznań świadka Moszka Brokmana, złożonych w toku dochodzenia z zeznaniami złożonemi na przewodzie sądowym, proszę sąd o nadesłanie do urzędu prokuratorskiego odpisu protokułu przewodu sądowego, odnośnie zeznań tego świadka, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności, oraz wnoszę o zarządzenie przerwy, w celu umożliwienia mi wydania polecenia aresztowania Moszka Brokmana.**

Adw. Biłyk: Oponuję przeciwko aresztowaniu świadka, gdyż to odbije się na psychice pozostałych świadków.

Sąd zarządza przerwę i udaje się w tej sprawie na naradę. Podczas przerwy prokurator wydaje **polecenie aresztowania świadka Moszka Brokmana**, który też natychmiast został sprowadzony do celi aresztantów, mieszczącej się w gmachu sądu.

Następnie zeznawali świadkowie wywiadowca urzędu śledczego Benke ,i porucznik Zamojski.

Zeznanie por. Zamojskiego

Świadek porucznik Zamojski oznajmia, iż dokładnie przebiegu sprawy nie pamięta. Przypomina sobie, że wpłynęło podanie Teodora Steigerta o dopuszczenie go na komisję poborową.

Przew.: Jakie to było podanie i czy było tam załączone świadectwo lekarskie?

Św.: Tak.

Przew.: Czy na kartach tych było zalepione jakieś pismo?

Św.: Tak.

Przew.: Czyją ręką pisane?

Św.: Jednego z pracowników.

Adw. Szurlej: Czy świadek wzywał Teodora Steigerta do P. K. U. celem uzupełnienia akt ewidencyjnych?

Św.: Ja nie wzywałem, mogła wzywać komenda.

Adw. Szurlej: Na czem była oparta decyzja o zmianie kategorji Steigerta?

Św.: Na rozporządzeniu wykonawczem do przepisów o służbie wojskowej.

Adw. Szurlej: Czy świadectwo lekarskie dołączone do podania wystarczało do przedstawienia Steigerta na komisję rewizyjną?

Św.: O ile wydałem taką decyzję, to musiało być wystarczające. Przypuszczam jednak, że świadectwo to zostało później zamienione.

Następnie zeznaje sierżant Czech, który nic nowego do sprawy nie wnosi. W dalszym ciągu zeznaje porucznik Malinowski, zastępca komendanta P. K U. — Skierniewice.

Świadek Płachciński.

Następnie zeznaje świadek Płachciński, postrach Bęczkowskiej i jej kompanów na zeznaniach którego został zbudowany w lwiej części obecny akt oskarżenia.

Płachciński, dość krępy osobnik, niepiśmienny zeznaje z całą stanowczością, że dość dawno temu, gdy przebywał w Piotrkowie spotykał niejednokrotnie Hudesę Bęczkowską, która opowiadała mu **że ostatnio robi bardzo dobre interesy przy pomocy fabrykantów łódzkich, dzięki czemu mają od niej zyski wojskowi, a zwłaszcza lekarze wojskowi.**

Następnie oświadczył, że pewnego razu spotkał Bęczkowską w Łodzi w cukierni „Central" przy ul. Piotrkowskiej 48, gdzie w obecności Brokmana chwaliła się, że za kilka dni zarobi kilkaset dolarów za zwolnienie poborowego od służby wojskowej.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Wielka afera poborowa w Łodzi.

(Dokończenie.)

Zeznania jego wywołały wśród ławy obrońców poważną dysputę, w trakcie czego udało się stwierdzić, że Bęczkowska znana była od dość dawna z tego, że **więcej mówi i chwali się, aniżeli czyni.**

Na tem zeznania Płachcińskiego zakończono.

Aresztowanie Karmazyna

Wreszcie zeznaje świadek Karmazyn, który na wstępie składa oświadczenie sądowi, że **cofa całą treść zeznania złożonego u sędziego śledczego,** gdzie mowa jest o tem, że miał rozmawiać z Serejskim i innymi, którzy przyznali się do winy i że Milsteinowie są macherami.

Oświadczenie to wywołuje konsternację na sali, przyczem przewodniczący zapytuje go, co spowodowało to oświadczenie. Wówczas świadek Karmazyn wyjaśnił, że siedział w ciągu 6 miesięcy z Karsznickim i Brokmanem, którzy zmusili go do składania tych zeznań. Gdy z początku opierał sie temu zeznaniu Karsznicki i Brokman **bili go niemiłosiernie w celi, oblewali go wodą, przyczem bał się krzyczeć na służbę więzienną, bowiem wiedział, że spowoduje to jeszcze większe dla niego męczarnie.** Przytem wyjaśnił, że wogóle o niczem nie wie i z nikim nie rozmawiał i że wogóle z całą tą aferą nie ma nic wspólnego.

Po złożeniu tych wyjaśnień zabrał głos przedstawiciel, oskarżenia publicznego który prosił sąd o przesłanie zeznania Karmazyna do urzędu prokuratorskiego w Łodzi, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za zmianę zeznań, z czego wynika, że Karmazyn skłamał bądź u sędziego śledczego, bądź też na sądzie.

Sąd, po krótkiej naradzie, zgodził się na wniosek prokuratora, wobec czego **prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie go.**

Na tem o g. 6 p.. sprawa została odroczona do dnia dzisiejszego do g. 9 rano.

Dnia 24 czerwca r. b. o godz. 12 w nocy po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

JÓZEF MARKUS

przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Al. 1 Maja 1 dziś, dnia 25 b. m. o godzinie 3 po południu.

Stroskana Rodzina.

Uprasza się o nie składanie kondolencji.

RADJOPROGRAM

Środa, dn. 25 czerwca 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 1) R. Wagner: Uwertura do op. „Tannhäuser". 2) Rachmaninoff: 2 preludja — g-dur i g-moll. 3) Bizet: Arja z opery „Poławiacze pereł" 4) Gounod: Arja z op. „Faust". 5) Schubert: Pożegnanie. 6) Hones „Gejsza" Muzyka taneczna. 13.15—15.30 Przerwa 15.30—15.35 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 15.35—16.00 „W 15-tą rocznicę walk I-szej Brygady Legjonów" wygł. mjr. Wacław Lipiński (tr z Warsz.) 16.00—24.00 „Dzień morza" szereg transmisji z Gdyni. W międzyczasie wygłoszone zostaną rozmaitości i komunikaty.

Czwartek, dnia 26 czerwca 1930 roku.

Transmisja z Poznania Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Krajowego Eucharystycznego 9.00 Uroczyste nabożeństwo zkościoła Bożego Ciała. 12.00 1) Przemówienie wstępne prof Gantkowskiego, 2) Przemówienie J. Em. kardynała prymasa Hlonda, 3) Odczytanie pisma odręczmego Ojca Świętego, 4) Powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5) Przedłożenie listy porządku obrad, 7) Referat O. Jana Rostworwskiego: „Eucharystja w życiu Kościoła", Po trnsmisji odczytany będzie komunikat meteor., 15.45—15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 15.50—16.15 Odczyt krajoznawczo - turystyczny (tr. z Warsz.), 16.15 Program dla dzieci. P. Juljan Krzewiński wygł pogadankę p. t. „Kwiat paproci" (tr. z Warsz.), 16.45—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy), 17.10—17.35 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, 17.35—18.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Henryk Mościcki, 18.00—19.00 Koncert solistów (tr. z Warsz.), (Wykonawcy: Stefanja Millerowa (sopr.), Kazimierz Blasch (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) J. S Bach: 2-ga siuta: — odegra p. K. Blaschke, 2) Schubert: a) Niecierpliwość (Ungeduld), b) Pstrąg (Die Forelle) — odśpiewa p. Millerowa, 3) Popper: a) Barkarolla, b) Polonez koncertowy odegra p. Blaschke, 4) Rossini: Obietnica (La promessa) i Buzzi-Peccia: Lolita — odspiewa p. Millerowa, 5) Dworzak: Cisza lasu i Ravel: Pavane — odegra p. Blaschke, 19.00—19.30 Rozmaitości, komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.30—19.45 „Wszędzie dobrze, gdzie nas niema"— feljeton wygł. red. Jan Piotrowski (tr. z Warszawy), 19.45—20.00 Płyty gramof. i sygnał czasu, 20.00—20.15 Pracowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.), 20.15—21.30 Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej w Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i solista: 1) J. Strauss: Uwertura do op „Zemsta Nietoperza" 2) Fall: Walc z operetki „Księżniczka Solarów" 3) Solista, 4) Eysler: Polska z operetki „Wróg kobit", 5) Kalman: Wiązanka z operetki „Czardaszka", 21.30 Słuchowsko z Wilna, 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Stulecie Belgji" wygł. red. Zdzisław Dębicki (tr. z Warsz.), 22.15—24.00 Komunikaty meteor., polic., sport i inne, oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

B. P.

Z GROSÓW ROZALJA PRENTKA

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, przeżywszy lat 83 Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w środę, dn. 25 czerwca 1930 r. o godzinie 12-ej w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Stroskana Rodzina.

Głęboko dotknięci przedwczesną śmiercią

B. P.

Maszy z Ratnerów

RUSSAKOWEJ

składamy pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Personel biurowy i fabryczny firmy

Gwircman i Ratner

Katastrofa autobusowa.

Woźnica, trzy kobiety i dziecko odnieśli ciężkie rany.

Z Tomaszowa donoszą nam:

Wczoraj wieczorem na szosie z Łodzi do Tomaszowa zdarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary w ludziach. O godz. 6 wieczorem szosą tą wracał z Łodzi autobus, kursujący na linji Łódź — Inowłódz. Gdy znalazł się on pod Ujazdem, z przeciwnej strony nadjechała furmanka.

Przestraszony koń poniósł i wpadł pod autobus. Szofer nie zdołał wozu zahamować. Autobus najechał na wóz. Koń został zabity, a siedzący na wozie woźnica, trzy kobiety i dziecko wpadli pod autobus, odnosząc ciężkie rany. Poszkodowanym udzielono w Ujeździe pomocy lekarskiej. Okazało się, że trzy kobiety są ciężko ranne. Policja wdrożyła dochodzenie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa i dni następnych ostatnie powtórzenie wyborowej rewji „My możemy też".

Po wielkim sukcesie jaki odniosło barwne widowisko to, zespół Teatru Popularnego przygotowuje na sobotę nową rewję, przeplataną szeregiem wesołych atrakcji i przezabawnych efektów kabaretowych.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 2 zł.

ŁÓDZKA SZOPKA REWJOWA.

Najweselszem widowiskiem sezonu jest bezsprzecznie łódzka szopka. Publiczność zapełniająca co wieczór widownię Grand-Ogródka darzy groteskowe marjonetki łodzian oraz nader dowcipne i zajmujące teksty burzą oklasków.

Początek przedstawienia o godz 9.30 wiecz.

MIEJSKI TEATR LETNI. Cegielniana 16.

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych sztuka Gordina Żydowski król Lear" w reżyserji i inscenizacji A. Marka.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ŁÓDZKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BYŁYCH ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH.

Zarząd łódzkiego koła związku byłych zawodowych wojskowych Rzplitej Polskiej w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że sekretarjat koła został z dniem 23 b. m. przeniesiony z ulicy Gazowej Nr. 7 na ul. Piotrkowską Nr. 89 do lokalu polskiej Y. M. C. A. i czynny jest w środy i piątki w godzinach od 19-ej do 21-ej.

Równocześnie zarząd na podstawie § 29 i 30 Statutu zwołuje na dzień 16 lipca b. r. godz. 19 pierwsze walne zgromadzenie członków koła, w lokalu sekretarjatu przy ul. Piotrkowskiej nr. 89 (Polska Y. M. C. A.), na które zaprasza wszystkich byłych zawodowych wojskowych.

Porządek dnia: 1) wybory członków do zarządu i komisji rewizyjnej 2) wolne wnioski. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

MARZENIA ŚCIĘTYCH GŁÓW.

Ospale, bez przekonania i wiary

radzili wczoraj ojczymowie miasta nad fantastycznemi planami regulacji m. Łodzi.

Magistrat buduje... zamki na lodzie.

Wyjątkowy upał w dniu wczorajszym spowodował, że posiedzenie rady miejskiej wyznaczone, na g. 7.30 wieczorem rozpoczęło się z rekordowem, bo przeszło 2-godzinnem opóźnieniem. Radni schodzili się tak powoli, że wydawało się, że trzeba będzie z powodu braku przepisowej ilości członków rady odwołać posiedzenie. O g. 9.30 na sali było obecnych dopiero 49 radnych, podczas gdy porządek dzieny zawierający sprawę zaciągnięcia pożyczki wymagał obecności conajmniej 56 radnych.

Ostatecznie jednak, by nie odkładać obrad, o g. 9.45 prezes rady miejskiej otworzył posiedzenie, przyczem sprawą zaciągnięcia pożyczki została przesunięta na koniec porządku dziennego.

W porządku dziennym przeprowadzono pewne zmiany. W dniu wczorajszym miały być rozpatrywane

zmiany dokonane w budżecie m. Łodzi na skutek poleceń ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ta sprawa została jednak odłożona na czwartkowe posiedzenie rady miejskiej, a natomiast wczoraj rozpatrzony został szkic projektu planu regulacji miasta. Ten punkt porządku dziennego stał się więc „gwoździem" wczorajszego posiedzenia rady.

Niezwykłą sensację wywołało rozdanie przed rozpoczęciem posiedzenia odpisu pisma ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie redukcji budżetu. Wszyscy radni czytali pismo to z wielkiem zainteresowaniem, dyskutując zwłaszcza nad zaleceniami skreśleń szeregu pozycyj bardzo ważnych, jak podatków od lokali o pół miljona złotych, wydatków reprezentacyjnych, subsydjum dla teatru itd. itd. Z pisma tego wynika również, że sprawa skreślenia pozycji na ogłoszenia licytacyjne

nie została przez ministerstwo zalecona, jak to usiłował komentować ławnik Kuk na jednem z poprzednich posiedzeń, ale nakazana.

Odnośny bowiem ustęp pisma zawiera następujący zwrot: „**Należy skreślić wpływ zł. 130.000, przewidziany tytułem zwrotu kosztów za ogłoszenia o przymusowych licytacjach**".

Po otwarciu posiedzenia w pierwszym rzędzie dokonano wyboru komisji rewizyjnej komunalnej kasy oszczędnościowej. W skład tej komisji weszli następujący radni: poseł Waszkiewicz, dr. Fischer, adw. Hartman, Richter i Milman.

Z kolei bardzo długą dyskusję wywołała sprawa zmiany ustawy emerytalnej dla pracowników miejskich. Sprawa ta wywołała nawet poważną utarczkę słowną pomiędzy r. Wojewódzkim a wiceprez. Rapalskim. Ostatecznie jednak, po długiej dyskusji, trwającej około 45 min. przyjęto zmianę ustawy w brzmieniu projektowanem przez magistrat.

W międzyczasie przybyło na posiedzenie jeszcze kilku radnych, wobec czego można było już zająć się sprawą zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 1 miljona złotych na budowę urządzeń kanalizacyjnych. Sprawę tę załatwiono bez dyskusji, w pierwszej uchwale. Druga uchwała nastąpi na czwartkowem posiedzeniu, a wówczas dopiero będzie można pożyczkę tę zaciągnąć i przystąpić do budowy.

W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw drobnych i przystąpiono wreszcie do

szkicu projektu planu regulacyjnego m. Łodzi.

Marzenia ściętych głów.

Sprawę regulacji miasta referował r. Dolecki (PPS.), który zakomunikował, iż magistrat opracował szkicowy projekt planu regulacji m. Łodzi, na podstawie projektu prof. Michalskiego, skorygowanego przez prof. Tołwińskiego, Rankego i innych. Referent prosi radę miejską o uchwalenie powyższego projektu oraz następujących dodatkowych szczegółów.

1. — Zakłady naukowe będą usunięte z sąsiedztwa strefy przemysłu szkodliwego (chemiczny itd), położonej we wschodniej części miasta.

2. — Tereny miejskie położone w północno wschodniej części miasta t. zn. za cmentarzem żydowskim przeznaczone mają być pod budowę wielkiego szpitala miejskiego.

3. — Tereny położone w południowo zachodniej części miasta w pobliżu ulicy Obywatelskiej mają być zarezerwowane pod budowę gazowni miejskiej.

4. — Tereny położone poza granicami miasta w Widzewie mają być zarezerwowane na budowę centralnego dworca towarowego.

5. — Część t. zw. Polesia Konstantynowskiego przeznaczona ma być na budowę dzielnicowego dworca kolejowego

6. — równolegle do ul. Emilji wzdłuż stawów należących do zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana ma być przeprowadzona wielka aleja spacerowa.

Fantazje magistrackie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos r. Schott (Właściciele nieruchomości), który poddał szkicowy projekt planu regulacji miasta bardzo ostrej krytyce, oświadczając, że

nie jest on przystosowany do potrzeb Łodzi i do potrzeb jej mieszkańców a przeciwnie utrudni w wielkim stopniu budownictwo mieszkalne.

W dalszym ciągu przemawiał r. **Popielawski** (klub gospodarczy), który oświadczył, że całkowity projekt regulacyjny opracowany przez prof. Michalskiego, a obecnie przez radę miejską, został w swoim czasie za czasów okupacji opracowany w ogólnych zarysach przez architektę niemieckiego Rancka. Nie należy jednak zapominać, że w czasie wojny chciano całkowicie zniszczyć przemysł łódzki i dlatego Rancke, wykonując rozkazy swych władz, opracował taki plan regulacyjny, który nie liczył się wcale z potrzebami przemysłu. Prof. Rancke jest jednak wybitnym fachowcem i obecnie, gdy szkicował swoje spostrzeżenia, wziął pod uwagę, że warunki się zmieniły i że należy bardzo wiele zmienić w planie regulacyjnym. R. Popielawski uważa, że kapitalnym błędem projektu jest to, że

nie liczy się on absolutnie z obecnemi warunkami gospodarczemi Łodzi.

Podkreśla on, że projekt regulacyjny zmieniał się co miesiąc. Świadczy to o tem, że prace nad regulacją miasta były bardzo niepoważne i nierzeczowe, albowiem gdyby je prowadzono w sposób należyty, nie miałyby miejsca tak radykalne zmiany.

W dalszym ciągu krytykuje mówca ustalone w planie regulacyjnym bardzo szerokie arterje komunikacyjne i szerokie ulice. Gdy się rozpatruje jakikolwiek plan regulacyjny — zdaniem inż. Popielawskiego — należy liczyć się w pierwszym rzędzie z możliwościami finansowemi obecnemi lub w najbliższej przyszłości, a nie fantazjować i układać

niewykonalne projekty.

Wobec powyższego r. Popielawski apeluje do rady miejskiej, aby jeszcze obecnie nie rozpatrywała tej sprawy i by powołano poważnych rzeczoznawców i fachowców, którzyby przedstawili radzie miejskiej taki plan m. Łodzi, który dla niej jest najbardziej potrzebny.

Z kolei szczegółową krytykę projektu przeprowadził inż. Wojewódzki, który również wskazał na to, że obecny projekt, opracowany przez miasto

nie ma absolutnie żadnych podstaw życiowych,

ani realnych. Plan ten, jego zdaniem, nie będzie mógł być zrealizowany ani dziś, ani za dziesiątki i setki lat. Pozostanie on martwą literą, podczas gdy w znacznym stopniu ograniczy zarówno budownictwo, jak i uszczupli interesy obywateli naszego miasta.

Po przemówieniu przedstawicieli opozycji zabrał głos ławnik Izdebski, który bronił projektu opracowanego przez magistrat. Dyskusja ta przeciągnęła się do późnej nocy nie przyniosła jednakże zasadniczej zmiany, albowiem, jak już zaznaczyliśmy, szczegóły projektu nie były omawiane, na wczorajszem posiedzeniu a będą one rozpatrywane dopiero po ferjach letnich wraz ze wszystkimi poprawkami. Ostatecznie głosami frakcyj socjalistycznych uchwalono szkicowy program regulacji według planu magistratu. Na tem posiedzenie zostało zakończone.

S.

Umarzać zaległości podatkowe.

Zubożenie powszechne jest faktem niewątpliwym. Wielka część zaległości podatkowych— zwłaszcza w podatkach obrotowym i dochodowym — znajduje się w stosunku zupełnej niewspółmierności ze stanem majątkowym płatników zalegających. W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że niższe organa skarbowe przy nadarzającej się okazji wykorzystają nowe upoważnienia prawne do umorzania zaległości i zlikwidowania w ten sposób „garbu“ uniemożliwiającego wielu ludziom przystąpienie na nowo do jakichkolwiek interesów, a zarazem do skasowania fikcyjnych sum figurujących w księgach bierczych z uszczerbkiem dla ich przejrzystości.

Niestety, tak nie jest!

Mimo niejednokrotnych instrukcji ministerstwa skarbu — które dostatecznie chyba stoi na straży interesu skarbowego — organa niższe nie kwapią się z umarzaniem zaległości w podatkach dochodowym i obrotowym oraz w grzywnach z temi podatkami związanych, jeżeli zaległości te powstały w roku 1927 i poprzednich latach. Wprawdzie umarzanie otoczone jest klauzulami zarówno proceduralnemi (dwie relacje dwóch funkcjonarjuszów i t.p.) oraz materjalnemi — wśród tych ostatnich jako przyczyna umorzenia figuruje jednak m. in. zubożenie płatnika oraz niebezpieczeństwo narażenia egzystencji gospodarczej płatnika.

Przy odpowiednich chęciach urzędów oraz izb możnaby przynajmniej w skromnych granicach okólnika z grudnia 1929 r. przynieść pewną ulgę płatnikom.

Że jednak izby nie mają dostatecznego zrozumienia dla sprawy likwidacji zaległości wynika z tego, iż w zakreślonym pierwotnie terminie — nie pokwapiono się należycie z umarzaniem.

Skłoniło to ministerstwo skarbu do wydania drugiego okólnika z 7 kwietnia b. r. w tej samej sprawie. W okólniku tym wyraźnie powiedziano, że „ze sprawozdań inspekcyjnych organów ministerjalnych powzięło ministerstwo przekonanie, że udzielone izbom skarbowym.... upoważnienie do umarzania zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym oraz w grzywnach nie zostało dotychczas — pomimo upływu oznaczonego na ten cel terminu — w pełni wykorzystane“. Z tego powodu ministerstwo prawo umarzania przedłużyło do 30-go czerwca.

Władze lokalne, które przy odmowach ulg tak chętnie i często zasłaniają się wyższą władzą, mają więc okazję wykazania swej samodzielności przy stosowaniu ulg.

Niestety, mimo, że dodatkowy termin już za kilka dni upływa — wszyscy z praktyki wiemy, że monit ministerjalny nie osiągnął pełnego rezultatu i że dalej „wisi“ wiele zaległości, których ściągalność jest zerowa, a które nie pozwalają płatnikom zmrużyć oka.

Wypada więc wyrazić życzenie, aby ministerstwo znowuż sprolongowało termin umarzania przy równoczesnem rozciągnięciu uprawnień izb także na zaległości z roku 1927 — oraz aby wpoiło w swe podwładne organy przekonanie o tem, że kryzys gospodarczy wymaga szczególnego liberalizmu przy stosowaniu ulg podatkowych.

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość firmie „B. Komar“ oraz jej właścicielowi Bolesławowi Komarowi, na żądanie adw. Dyonizego Friedmana pełn. wierzyciela Szlamy Zylberberga.

Jak wiadomo, upadły Komar do niedawna prowadził do spółki z niejakim Rybarkiewiczem bar przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6 sierpnia pod firmą „Victoria“ który wobec niepomyślnych warunków zmuszony był zlikwidować, a wobec tego, że po likwidacji pozostały długi wierzyciele zwrócili się do niego jako do jednego z mogących odpowiadać materjalnie, z żądaniem zapłaty. Komar jednak nie był w stanie długów tych sam pokryć, wobec czego wierzyciel zwrócił się do Sądu o ogłoszenie upadłości. Kuratorem upadłości mianowany został adw. Bolesław Fichna, a sędzią Komisarzem S.H. Jakób Herc. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 27-go maja rb.

*

Również w tym samym dniu przedłużono po raz drugi i ostatni termin odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące firmie **„Przemysł Wełniany S. Barciński i S-ka“** od dnia 17 czerwca.

W ciągu okresu trwania odroczenia wypłat stan finansowy przedsiębiorstwa firmy coprawda uległ poprawie, jednak poprawa ta nie osiągnęła rozmiarów, mogących ostatecznie wpłynąć na możność zaspokojenia wszystkich płatnych zobowiązań, ponieważ sezon letni nie przyniósł za sobą pomyślniejszej sytuacji, a wobec napływu zleceń spodziewać się należy powiększenia obrotu firmy i możności spieniężenia płynnych i półpłynnych aktywów, potrzebnych dla spłaty wierzycieli.

Również prowadzone przez spółkę pertraktację w celu spieniężenia zbędnych terenów nie osiągnęły dotychczas pożądanych rezultatów.

#

Na poprzedniej sesji Wydziału Handlowego w dniu 17 czerwca zatwierdzono układ w sprawie odroczenia wypłat firmy **J. Fogel,** przy ul. Piotrkowskiej 13 który obejmuje równomierne zmniejszenie dla wszystkich wierzycieli sumy długu o 30 proc. spłatę tej sumy w ciągu dwuch lat przyczem bez procentów i kosztów, pierwsza rata ma nastąpić po sześciu miesiącach od daty zatwierdzenia układu przez Sąd.

Kredyty dla rzemiosła woj. łódzkiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował 454 tys. zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do uruchomienia dalszych kredytów dla komunalnych kas oszczędności, przeznaczonych na poparcie rzemiosła i drobnego przemysłu.

I tak komunalna kasa oszczędności pow. brzezińskiego otrzyma 60.000 zł., pow. łaskiego — 20.000 zł., pow. łódzkiego — 60.000 zł., pow. piotrkowskiego — 30.000 zł., pow. radomkowskiego — 24.000 zł., pow. sieradzkiego — 25 tysięcy zł., pow. tureckiego — 30.000 zł., m. Kalisza — 75.000 zł., m. Pabjanic — 75.000 zł., m. Tomaszowa Mazowieckiego — 25.000 i m. Tuszyna — 10.000 zł. — razem asygnuje Bank — 454.000 złotych.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca r. b. wykazuje zapas złota 702 milj. 632 tys. zł., t. j. o 173 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 15 milj. 318 tys. zł. do sumy 251 milj. 627 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 328 tys. zł. do sumy 111 milj. 664 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 9 milj. 566 tys. zł. i wynosi 564 milj. 185 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 266 tys. zł. do 71 milj. 874 tysięcy złotych. Inne aktywa wynoszą 129 milj. 214 tys. zł., zatem o 1 milj. 474 tys. zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 128 tys. zł. (331 milj. 46 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 246 tys. zł. (1.207 milj. 99 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.68% (15.68% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 62.04% (22.04% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.21%.

Notowania bawełny.

Liverpool, 23 czerwca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.88, luty 6.91 marzec 6.96, kwiecień 6.98, maj 7.02, czerwiec 7.06 lipiec 7.01, sierpień 6.92, wrzesień 6.87 październik 6.83 listopad 6.84 grudzień 6.83.

Liverpool, 23 czerwca. — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 11.02, marzec 11.05, maj 11.18, lipiec 10.98 listopad 10.94, loco 11.22.

Aleksandrja, 23 czerwca — Bawełna egisp. zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 22.43 marzec 22.80, lipiec 28.00, listopad 22.16 Ashmouni: luty 15.75, kwiecień 16.05, czerwiec 19.80, sierpień 15.60 październik 15.76, grudzień 15.45.

Nowy Jork, 23 czerwca. — Bawełna amerykańska Zamknięcie: styczeń 13.01, luty 13.09 marzec 13.10 kwiecień 13.23, maj 13.32, październik 12.36, listopad 13.92, grudzień 13.01. Kontrakty: styczeń 13.28, czerwiec 13.38, lipiec 13.40 sierpień 13.05 wrzesień 13.15, październik 13.13, listopad 13.20, grudzień 13.39 loco 13.50.

Nowy Orleans, 23 czerwca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 13.07, marzec 13.21, maj 13.35, lipiec 13.06 październik 12.91 grudzień 13.04 loco 12.66.

Posiedzenie izby *przemysłowo-handlowej.*

W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w lokalu towarzystwa kredytowego o g. 17. Porządek dzienny obejmuje:

1. Przyjęcie protoku,u.
2. Sprawozdanie prezydjum z działalności za rok 1920 i 4 miesiące b. roku.
3. Przyjęcie drugiej części statutu z uwzględnieniem poprawek ministerstwa przemysłu i handlu.
4. Uchwalenie regulaminu zebrań plenarnych.
5. Wybory jednego radcy z kooptacji oraz komisji statutowo-regulaminowej, komisji polityki gospodarczej i komisji eksportowej.
6. Powzięcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki na przebudowę własnego gmachu i wybór komitetu przebudowy.

Giełda pieniężna.

Waluty — dewizy.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji mocniejszej, za wyjątkiem dewizy na Wiedeń, kurs której lekko się obniżył. Całkowite zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88½, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.55, na Gdańsk 173.36. Notowano dewizy: Madryt — 103.80, Bruksela — 124½, Amsterdam — 358.58, Budapeszt — 156, Londyn — 43.34¾, New York — 8.911, Paryż — 35.03. Praga — 26.46¼, Zurych — 172.88. Wiedeń — 125.90, Medjolan — 46.74. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy — 8.889, rubel złoty — 4.60, rubel srebrny — 1.75, bilon — 0.75, czerwoniec—11.35 — przy dużem zaofiarowaniu i braku odbiorców, kurs jednego grama czystego złota — 5.9244.

AKCJE: Na rynku akcyjnym obroty były nadal małe przy tendencji słabej. Akcje — w zaniedbaniu. Notowano: Bank Polski — 168¾ — 168¼: Bank Spółek Zarobkowych 72½, Elektrownia Dąbrowiecka — 65, Siła i Światło — 83 — 82½, Warsz. Cukier — 31.25. Lilpop — 25, Spirytus — 23.

PAPIERY PROCENTOWE: — W grupie państwowych papierów procentowych obie premjówki były słabsze przy małych obrotach. Notowano: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna — 111½, 5% premjowa pożyczka dolarowa — 64, 5% pożyczka konwersyjna — 55½, 10% pożyczka kolejowa — 102, 8% obligacje B. G. K. budowlane — 93. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych obroty były nadal niewielkie, za wyjątkiem 8% listów m. Warszawy, które cieszyły się wielkim popytem. Notowano: 4% L. Z. ziemskie — 45¾—45½, 4½% L. Z. ziemskie 56—56.25—56, 5% L. Z. m. Warszawy — 58½, 8% L. Z. m. Warszawy — 75¾—75½. 8% L. Z. m. Łodzi — 71, 8% L. Z. m. Czestochowy i Piotrkowa po 68¾, 10% L. Z. m. Radomia — 83, 6% obligacje m. Warszawy — 58¾—59. Drobne tranzakcje a nienotowane: 10% pożyczka kolejowa—103, 8% L. Z. ziemskie dolarowe—89, 8% L. Z. ziemskie złotowe — 77, za 3% premjową pożyczkę budowlaną płacono do 54 zł. przy mocnej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były naogół średnie przy tendencji chwiejnej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 20—21, pszenica 43—44, owies jednolity 18.50—19.50, jęczmień na kaszę 19—20, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luks. 86 —81, mąka pszenna 4/0 66—71, mąka żytnia p/g typu przepisowego 37—38, otręby pszenne szale 18—19, otręby pszenne średnie 16—17, otręby żytnie 8.50—9.50.

SOLIDARNOŚĆ OGÓLNO-LUDZKA

znajduje swój najdoskonalszy wyraz w radju.

Ludzie uczą się współdziałać, współobradować i współwalczyć.

Kultura współczesna nosi na sobie po dzień dzisiejszy piętno europejskiej wojny; i gdyby ją nazwano **kulturą rowów strzeleckich,** nazwanoby ją — po imieniu.

Ideologja jej wychodzi z przesłanek kooperacji względnie socjalizacji. Jej psychika, sprężona do czynu pierwiastkami etycznemi, wyniesionymi z okopów, różni się od psychiki wojennej tem że to, co było koleżeństwem broni i poczuciem równości wobec kalectwa i śmierci, przeistoczyło się w ogniu i żołnierskim znoju w poczucie **solidarności ogólno - ludzkiej i w trwały instynkt społeczny.**

Jest to niezaprzeczenie odrodzenie duchowe; gdy stare hasła równości i braterstwa zdołały doszczętnie zamrzeć w dziejach Europy odwróciła się karta a duch czasów streścił się w słowach Wilde'a.

„Jeśli szukacie napisu, który odczytywaćby należało o świtaniu i o zmierzchu, w szczęśliwych i pełnych troski chwilach życia, wypiszcie na murach swego domu zgłoskami, które słońce mogłoby złocić, a księżyc srebrzyć: **Wszystko, co mnie spotyka, spotyka innych także".**

Z tego ogólno - ludzkiego samopoczucia wyrasta odrębna etyka, żąda dyscypliny społecznej i opromieniona zasadą wspólnej odpowiedzialności moralnej. Tego dokonała wojna; zaledwie miejsce działań wojennych zajęła pokojowa praca, wzrok ludzki odwrócił się od zasnutych dymami horyzontów i pól wyjałowionych wojną, i ujrzał przed sobą dzieło niestrudzonego a wybujałego inter arma genjuszu.

I to, co człowiek ujrzał wprawiło go w osłupienie. Cywilizacja bowiem XX wieku niesłychanemi, wkraczającemi w dziedzinę bajki zdobyczami techniki, podbojem powietrza i głębin morskich, cudami radjofonji, telemechaniki i telewizji, zapowiedzią wyposażenia ludzkości olbrzymim zasobem wspólnej energji, przekazywanej na tysiące mil w drodze wyładowań i niosącej w świat pracę przypływów i odpływów morza, wodospadów i wiatrów — ta cywilizacja o wielekroć przerosła swego twórcę i obudziła jego mistyczny podziw dla swych nieobjętych widnokręgów i zataczających coraz szersze koła, możliwości rozwojowych. Jednakże ta cywilizacja była (do pewnego stopnia) **wynikiem zbiorowych wysiłków miljonów ludzi,** nie ustających w pracy dniem ani nocą, zużywających swe siły wśród łoskotu maszyn, warczenia kół rozpędowych, stuku młotów, skwaru pieców i kotłów, przy dźwigach, żórawiach, aparatach, zegarach i sterach.

Gdy ten rozległy całokształt, ten świat wytężonej pracy zajął miejsce obezwładnionego kolosa wojny, psychika nowoczesna stworzyła sobie nowy kult, niezamknięty już, jak pod panowaniem śmierci, w obrębie rowów strzeleckich, lecz ogarniający pokojową ludzkość i przybierający niekiedy charakter kosmiczny. Kultem tym był kult bliżej nieokreślonej zbiorowości — **zbiorowości czynnej i twórczej** (raczej wytwórczej), słowem pierwiastku dynamicznego, nakazującego swoją dynamiką szacunek dla upartego, niestrudzonego zmagania się człowieka z oporem biernej materji, i rozpierającego dumą i radością współpracy piersi prozelitów uniwersalizmu.

„Przypomnijmy sobie — powiada J. N. Miller — w swej ciekawej książce zatytułowanej „Zaraza w Grenadzie" — przypomnijmy sobie chwile żrącej tęsknoty, pustki i niedosytu niepokoju... wybiegamy na ulicę, bulwary, aleje, rojne place i rynki, gdy wchodząc do teatru, cyrku, kabaretu, szukamy nie właściwej, programowej rozrywki, lecz **ludzi... ludzi; by się z nimi współcieszyć, współpracować i snuć współwalczyć i współdziałać.**

Albo jeszcze:

„Rozbrzmiewające uciechą społecznej współpracy, nawoływania dziecinne do „budowania mostów dla pana starosty" i „hejże-że, dzieci, hej-że ha, róbcie to co ja", z tych samych źródeł czerpie moc żywotną i sugestję nieodpartego żadnem rozumowaniem rozkazu, któremu dziecko oddaje z rozkoszą wplatając się w łańcuch społecznej zależności, bo bije w niej wzmożone tętno życia".

Trudno o lepszą charakterystykę duszy współczesnej. Można oczywiście wątpić, czy pełna entuzjazmu ideologja tak przekonanych i gorących zwolenników uniwersalizmu, jak J. N. Miller, zdoła stopić życie ze sztuką i wytworzyć w teatrze i literaturze taki stan rzeczy, przy którym nie będzie już wytwórców ani odbiorców, aktorów ani widzów, tylko sami „poeci" w greckim tego słowa znaczeniu. Niepodobna atoli nie widzieć zmierzających ku temu wysiłków.

Wystarczy kilka przykładów:

Teatr współczesny niezaprzeczenie dąży do zniesienia przedziału pomiędzy aktorem a widzem, do stopienia sceny z widownią. Widać to wyraźnie w niektórych postępowych teatrach z symbolicznego obniżenia sceny do poziomu widowni i z niemniej symbolicznych wycieczek na tę widownię osób działających na scenie.

Współczesna literatura nie pozostaje za teatrem w tyle. Nowoczesny pisarz wtajemnicza czytelnika w arkana swojej twórczości, fluktuacje swego uczucia i wahania swej myśli.

Co się tyczy radja, jest ono **najdogodniejszym przybytkiem ducha czasu, jest nawet, rzec można, jego uzmysłowieniem i najdoskonalszym wyrazem przeciwko nastrojom wojennym i wynikającym z nich separatyzmom.** Niema bowiem instytucji, będącej w stanie w takim stopniu co radjo przyczynić się do zbliżenia ludzi pomiędzy sobą. Gdy z krańca w kraniec naszego globu rozbrzmiewa żywe słowo, gdy po przez morza i lądy polemizują na krótkiej fali, staczając z sobą turnieje, najwybitniejsi myśliciele świata, gdy międzynarodowa wymiana programów przyczynia się z dniem każdym do wzajemnego przenikania się kultur, a cokolwiek się dzieje na tej, lub tamtej półkuli, staje się prawie natychmiast dobytkiem opinji publicznej, obejmującej świat, nie można nietylko wskazać, lecz wyobrazić sobie lepszego sprzymierzeńca ducha czasu i potężniejszego rzecznika uniwersalizmu od radja.

W ramkach tej wielkiej, międzynarodowej roli radjofonji mieszczą się pomniejsze jej poczynania w duchu czasu, objawiające się w niektórych jej technikach i sposobach opracowania tematu.

Istnieją np. audycje, wciągające słuchacza w sferę działania prawa, roztaczające przed nim przebieg przewodu sądowego, poddające jego uwadze akt oskarżenia i mowy obrońcy, by wreszcie odwołać się do jego oceny faktów i poczucia sprawiedliwości i — nadać mu godność sędziego. Wyrok staje się tutaj wynikiem rodzaju ankiety.

Inny przykład obcowania ze słuchaczem daje organizowany przez „Funk-Stunde" cykl odczytów zatytułowany **„Jak tworzymy i po co tworzymy".** W cyklu tym znani artyści - literaci, malarze, rzeźbiarze i budowniczowie — wdają się w rozmowę z krytykiem sztuki, ujawniając w ten sposób zasady swej umiejętności i zwierzając się z tajemnic swej pracy.

Ale nietylko sztuka zstępuje dzisiaj ze swego piedestału, aby obcować z radjo - odbiorcą w jego własnym domu. To samo czyni wiedza, jak o tem świadczy zapoczątkowany ostatnio w Londynie kurs biologji, a w Niemczech kurs psychologji w postaci „naukowej" współpracy na falach eteru.

Kiedy należy odnowić lampy w odbiorniku?

Podobnie jak w organiźmie człowieka najważniejszym organem jest serce, gdyż ono daje mu życie i zdrowie, tak samo w odbiorniku istnieje taki organ, który decyduje o jakości audycji radjowej. Tem sercem odbiornika jest lampa radjowa. Podobnie jak serce człowieka wymaga troskliwej pieczy tak samo lampa w radjoodbiorniku musi być otoczona należytą opieką.

Jedna jest choroba od której żadne serce nie jest wolne. Jest nią starość. W odnisieniu do lampy radjowej starość ta przychodzi w miarę ilości przepracowanych godzin. Istota „choroby" polega na tem, że emisja elektronów, które wydziela drucik żarzenia, zmniejsza się po pewnym czasie wskutek czego „zdrowie" odbiornika, czyli jakość audycji zaczyna szwankować. Najpierw odbija się to na czystości audycji, następnie słabnie siła dźwięku, aż w końcu zanika zupełnie.

Jaki istnieje środek na uleczenie tej choroby? Dla serca ludzkiego niema żadnego. Nie można wyjąć serca starego i zastąpić go nowem!

W odbiorniku natomiast operacja ta jest bardzo łatwa do przeprowadzenia. Chcąc bowiem mieć audycję zawsze tak samą czystą tak samo świężą i silną, należy lampy radjowe, skoro zauważy się słabnącą emisję wyjąć i założyć na ich miejsce nowe. W ten sposób otrzymuje się odbiornik w stanie tej młodości, i sprawności, jaką posiadał w pierwszych dniach swego życia.

Po jakim czasie należy przeprowadzić tę kurację odmładzającą czyli wymianę lamp? Trudno jest ustalić ścisłą granicę gdyż w większości wypadków decyduje wyczucie tego momentu, w którym jakość odbioru zaczyna się pogarszać.

Niech jednak każdy radjoamator, który swój odbiornik utrzymać pragnie w stanie wiecznie młodym i świeżym, nie wzdraga się założyć nowych lamp, skoro zauważy potrzebę takiej zmiany.

Nowa lampa to nowa siła, czyli lepszy odbiór.

Wpływ radja na rozwój literatury.

Dzięki audycjom radjowym wzmogło się czytelnictwo w Polsce.

Wszelka zdobycz techniki, wszelki krok naprzód w dziedzinie kultury materjalnej, powoduje natychmiast oddźwięki i pęd do nowatorstwa w najodleglejszych dziedzinach życia. Niema wynalazku, który nie spowodowałby zasadniczych zmian w dziedzinach, zdawałoby się, najzupełniej mu obcych. Jeśli zdobycz techniki istotnie przyniosła wielką korzyść ludzkości, jeśli zdołała wprowadzić pewne zmiany zasadnicze do jej życia codziennego, wówczas siłą rzeczy pociągnąć musi ona daleko idące zmiany we wszystkiem, co nas otacza i co stanowi nasze jestestwo.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o czasy obecne, radja, które wywarło niezwykły wprost wpływ na wiele dziedzin naszego życia. Ale nie tylko radjo przytoczyć można, jako przykład naszych twierdzeń. Wpływ wynalazków na sztukę, naukę, oświatę, układ stosunków społecznych, sposób pojmowania życia i współżycia, mógłby stanowić przedmiot wielotomowej pracy. Od prostej wymowy trójbarwnych rysunków zdobiących ściany przedhistorycznych jaskiń do misterjów malarskich Van Dycka, od życia plemion pasterskich do ludowładczych nakazów nowoczesnego świata pracy, od Talesa do Einsteina — w każdym czasie, w każdym okresie dziejów, całe nasze życie uzależnione jest od tego, jakie możliwości stworzyła wiedza techniczna. W każdym czasie człowiek korzysta z tej wiedzy na wszystkich polach swej działalności, stwarzając nowe warunki techniczne dla starych — myślowych, artystycznych, lub organizacyjnych — czynności.

W ramach krótkiego artykułu pragniemy wykazać, jaki przemożny wpływ wywarł wynalazek radja na działalność literacką. Antena radjowa bowiem stała się czynnym ośrodkiem nowej literackiej techniki, opartej na wyrazistości, plastyce i dźwiękowych wartościach słowa.

Radjofonja w poszukiwaniu jędrnego wyrazu, poszła śladami największych mistrzów słowa, piastując tradycję i artystyczną kulturę gwary i narzecza, przeniesionych na grunt piśmiennictwa. Przychodzą tu na myśl słowa St. Żeromskiego: „Trzebaby zbadać mowę cieślów, mularzów, kopaczów ziemi, górników. Rozpatrzyć język rolnika, pastucha, rybaka, zbadać gwary ludowe wszystkich okolic, by odszukać pod zewnętrzną naleciałością, którą wieki stworzyły, czysty język narodu."

Są to właśnie wytyczne słownictwa radjofonji. Wynalazek radja spowodował istną rewolucję w literaturze, a zwłaszcza w jej języku, nakazał szukania innych form bardziej popularnych, bardziej zrozumiałych dla każdego obywatela i bardziej czystych, prawidłowych.

Na tem jednak nie koniec. Daleko ważniejszą rolę odegrało radjo, jeśli chodzi o propagandę literatury. Na pierwszy plan występują t. zw. „Wieczory autorskie", zapewniające pisarzom, których słowo transmitowane jest na całą Polskę, jaknajwiększą popularność i rozgłos. Dzięki audycjom radjowym setki tysięcy słuchaczy zaznajamia się z utworami piśmiennictwa i z nazwiskami autorów — często młodych adeptów sztuki literackiej, najbardziej potrzebujących rozgłosu i zdobycia rezultatów.

Charakterystycznym i ilustrującym nasz artykuł szczegółem jest fakt, iż od czasu spopularyzowania radjo wzrosło w całym kraju w bardzo wydatny sposób czytelnictwo, zarówno książek jak i dzienników, pism codziennych i perjodycznych. Według ostatnich oficjalnych zestawień wyraża się to cyfrą 35 procent, co jest bardzo dodatnim objawem, jeśli chodzi o szerzenie kultury wśród najszerszych mas.

Trudno byłoby wyczerpać na tem miejscu tak obszerny temat, jak wzajemny stosunek radja i literatury. Te dwa pojęcia związały się z soba tak silnie, że trudno znaleźć w praktyce podobne przykłady wzajemnego oddziaływania na siebie dwuch pojęć, z dwuch różnych dziedzin. Na zakończenie należy jeszcze przytoczyć bardzo ciekawy i charakterystyczny szczegół.

Przed kilku laty, gdy w polskich kołach literackich wyłonił się projekt utworzenia „akademji literatury polskiej", żyjący jeszcze wówczas Żeromski, w projekcie swym pisał:

„Literatura winna się zdobyć na instytucję czysto literacką — jeżeli wolno użyć nieco bombastycznego tytułu — na akademję literatury polskiej. W mojem przekonaniu przemawiają za tą koniecznością trzy względy: sprawa czystości i piękności języka, sprawa rozszerzenia kultury literackiej na szersze warstwy inteligencji i ludu, trzecie — sprawa obrony twórczości wolnej".

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie powyższe sprawy stały się najbardziej podstawowemi postulatami literatury radjowej. W ten sposób bez „bombastycznego tytułu", nieoficjalnie, nieuroczyście, w mozole dnia powszedniego, radjo spełnia niedocenianą rolę pożytecznej instytucji literackiej.

S.

Przezroczysty człowiek.

Niezwykle ciekawa wystawa w Łodzi.

W najbliższych dniach oczekuje Łódź nielada atrakcja w postaci zjeżdżającej do naszego miasta wystawy „Przezroczystego Człowieka", urządzanej przez chlubnie znane w całym świecie naukowym Francuskie Towarzystwo Societe D'Hygiene Populaire.

Po zdobyciu należnego uznania w różnych miastach uniwersyteckich zachodniej Europy, towarzystwo to bawi ze swą wystawą obecnie w Warszawie, gdzie odnosi zasłużone sukcesy.

Societe cieszy się poparciem i współpracą najpoważniejszych uniwersytetów europejskich, uzupełniających i zaopatrujących zbiory towarzystwa w najnowsze zdobycze naukowe.

Poza pierwszym przezroczystym człowiekieh świata posiada Towarzystwo wśród swych zbiorów, dziecko o przerzuconych wszystkich narządach wewnętrznych, siostry sjamskie, dziecko o jednej głowie i dwuch parach rąk i nóg, przepiękne naturalne preparaty organów ludzkich, pokazy wszelkich chorób znanych najnowocześniejszej medycynie etc. etc.. Największy na świecie szkielet ludzki wysokości 2 mtr. 58 cm. jest również własnością tego Towarzystwa.

Okazy te i preparaty są zaledwie drobną cząstką zbiorów, jakie Łódź w najbliższych dniach będzie miała możność obejrzeć.

Głosy prasy zagranicznej jak również krakowskiej i warszawskiej wyrażają się o wystawie przezroczystego człowieka z jaknajwiększem uznaniem i nie szczędzą słów uznania pod adresem czynników, które spowodowały przyjazd tej, pod każdym względem zasługującej na poparcie wystawy.

Jak się z prasy warszawskiej dowiadujemy, impreza przezroczystego człowieka jest imprezą naukową, służącą nie tylko fachowcom do pogłębienia swej wiedzy, lecz przynosi również kolosalne korzyści jaknajszerszym warstwom społeczeństwa, należy przeto przypuszczać, że w naszem, żądnem wiedzy, mieście będzie się ona cieszyła takiem powodzeniem, na jakie pod każdym względem zasługuje.

Skrzynka do listów

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w mieście ulotki wydanej jakoby przez „Zarząd" łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

Komisja organizacyjna łódzkiego zw. zawodowego pracown. handl., biurowych i przemysł., która do czasu wyboru zarządu przez walne zgromadzenie członków, prowadzi agendy związku, podaje do wiadomości ogółu pracowników m. Łodzi, iż żadnej odezwy dotychczas nie wydawała, nikogo na zebranie członkowskie nie zapraszała i ostrzega przed dawaniem wiary odezwom, wydawanym przez osoby, nieodpowiedzialne w swych czynach, pod podpisem nieistniejącego ciała (Zarządu Związku).

O terminie zwołania walnego zgromadzenia komisja organizacyjna powiadomi ogół członków związku natychmiast po ukończeniu przygotowawczych prac organizacyjnych.

Komisja organizacyjna
Przewodniczący:
(podpis nieczytelny)
Sekretarz:
(podpis nieczytelny).

SPORT.

W nadchodzącą niedzielę

mecz koszykówki Polska—Szwecja.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie międzypaństwowy mecz kobiecy w piłkę koszykową między reprezentacjami Szwecji i Polski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Europy.

Skład reprezentacji Polski ustalony zostanie w nadchodzący piątek, tymczasem zaś zawodniczki nasze z Krakowa, Łodzi i Warszawy trenują w specjalnym obozie ćwiczebnym w Krakowie. W wypadku zwycięstwa nad Szwecją nasza reprezentacja zmierzy się z Czechosłowacją w Strassburgu. Spotkanie Polska — Szwecja odbędzie się na przedmeczu zawodów ligowych Cracovia — ŁKS. Meczem kierować będzie p. Sikorski z Krakowa.

Jugosłowianie grać będą

z reprezentacją Łodzi.

Jak się dowiadujemy w dniu 23 lipca odbędzie się w Łodzi międzynarodowe spotkanie między drużyną piłkarską kolejarzy z Jugosławji KS. Zeleznicar a reprezentacją Łodzi.

Pertraktacje w sprawie tego meczu prowadzone są już od dłuższego czasu. Kolejarze jugosławiańscy, którzy w tym czasie odbywają wycieczkę po Polsce zmierzą również swe siły z reprezentacją Krakowa.

Łodzianie na torowych

mistrzostwach Polski.

Tegoroczne mistrzostwa torowe Polski dla kolarzy odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Łódź, która zawsze była na zawodach o mistrzostwo kolarskie Polski bardzo licznie reprezentowana wysyła na niedzielne zawody zaledwie kilku i to o słabej wartości kolarzy, którzy w obecnej chwili nie znajdują się w dobrej formie. Jadą następujący zawodnicy: Szmidt i Brauner z Unionu Raab z Rekordu oraz dwaj żydowscy kolarze łódzcy Milsztein i Kaplan

Niedzielne spotkania

o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedziele odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Bieg—Turyści, WKS—ŁTSG I-b, Orkan—Hakoah, ŁKS I-b—Burza i PTC — Union. W klasie B pierwsza runda została już całkowicie zakończona i obecnie odbywa się przerwa przed ustaleniem drugiej rundy rozgrywek. W mistrzostwie footbalowem klasy C w grupie pierwszej prowadzi Widzewska Manufaktura przed drużyną Gentleman, w grupie drugiej na czele tabeli utrzymuje się bezapelacyjnie Huragan.

Karol Koželuh

mistrzem Francji

Mistrzostwa tenisowe Francji dla zawodowców zakończone zostały ubiegłej niedzieli i zakończyły się wspaniałym sukcesem mistrza świata Karola Koželuha, który w finale pokonał de Plaa 6:1, 6:1, 6:3.

Bar-Kochba zwycięża

Siłę w podnoszeniu ciężarów

W Helenowie na zabawie ogrodowej „Bar Kochby" odbyły się zawody drużynowe w podnoszeniu ciężarów o puhar „Najer Folksblat" pomiędzy drużynami Siły i Bar Kochby.

Składy drużyn: Siła: Olesiak, Łażny Szczepański, iWiśniewski, Łądzewicz i Żurek bez Mrożewskiego.

Bar Kochba: Lewin, Wajngarten, Wajnwurcel, Winnykamień, Suchowolski i Minc, bez Szterna. Zawody zakończyły się wygraną Bar Kochby w stosunku 4:2 i tym samym otrzymała puhar. Sędziowali pp.: Hrendziński, Czwilich i Kurpetowicz.

Piłka nożna

w Koluszkach

W niedzielę odbyło się w Koluszkach spotkanie o mistrzostwo kl. C między miejscowemi drużynami Pogoń — Siła. Zwyciężyła fizycznie lepiej rozwinięta drużyna Pogoni w stosunku 1:0. Gra stała na bardzo niskim poziomie. Do przerwy nie padła żadna bramka. Po przerwie znaczna przewaga Pogoni która dopiero 3 minuty przed końcem uzyskuje „fuksem" zwycięską bramkę. Rogów 4:2 dla Pogoni. Sędzia p. Steinke, bardzo słaby.

12 państw weźmie udział

w mistrzostwach świata

Lista zgłoszeń uczestników pierwszego turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata została zamknięta. Wykazuje ona udział czterech państw europejskich, t.j. Belgji, Francji, Jugosławji i Rumunji oraz ośmiu amerykańskich, t.j. Argentyny, Brazylji, Boliwji, Chile, Meksyku, Peru, Urugwaju i St. Zjednoczonych. Jako przedstawiciele międzynarodowej Federacji wyjeżdżają z Europy prezes Rimet i wiceprezes inż. Fischer (Węgry), a ponadto kilku sędziów.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

ZANIECZYSZCZONY STAW.

Wielki staw fabryczny znajdujący się przy ul. Grobelnej, a więc w pobliżu centralnej ulicy Zamkowej od dłuższego czasu znajduje się w stanie wielkiego zaniedbania i przedstawia cuchnącą kałużę. Władze administracyjne nakazały oczyszczenie stawu, jednak dotychczas nie zostało to uskutecznione, a staw, skutkiem wielkiego upału, stał się rozsadnikiem bakterji chorobotwórczych. Na skutek licznych skarg mieszkańców komisja sanitarna zarządziła zbadanie stawu, a wnioski swe, dotyczące jego oczyszczenia, prześle władzom administracyjnym.

ŚWIĘTO SPORTOWE.

W ciągu tygodnia odbywały się na boiskach szkolne rozgrywki sportowe między poszczególnemi szkołami. W dniu jutrzejszym na boisku towarzystwa sportowego Krusche i Ender odbędzie się święto sportowe. Do rozgrywek finałowych stanie szereg szkół powszechnych. W charakterze publiczności przybędzie młodzież szkolna, która w dniu tym zwolniona będzie z nauk. Rozgrywki trwać będą 4 godziny.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

DELEGACJA PIEKARZY W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

Do urzędu wojewódzkiego w Łodzi przybyła w dniu onegdajszym delegacja cechu piekarzy z zażaleniem na prezydenta Schmidta, który w charakterze przewodniczącego komisji cennikowej, miał się rzekomo kierować stronniczością przy ustalaniu cen pieczywa na korzyść konsumentów, a ze szkodą dla piekarzy.

Ze względu na swą treść i formę memorjał ów nie został przyjęty przez powołane czynniki, ale odesłany wraz z delegacją do Piotrkowa ze wskazówką, aby w tej sprawie nawiązać kontakt ze starostwem.

WYSTAWA OBRAZÓW.

W dniach najbliższych w sali rady miejskiej w Piotrkowie otwarta będzie wystawa obrazów łódzkiego artysty-malarza Natana Spigla.

POŻAR.

Nocy onegdajszej z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Danielów w zabudowaniach Szmula Milera. Ogień strawił dom mieszkalny, stodołę i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

NOWY FUNDUSZ DLA KOMITETU NIESIENIA POMOCY NAJBIEDNIEJSZYM.

W grudniu 1928 roku prąd, dostarczany przez tutejszą sieć rozdzielczą piotrkowskiej elektrowni posiadał znacznie większe napięcie, tak że uiszczone przez abonentów rachunki były zbyt wygórowane w stosunku do zużytego przez nich prądu.

W swoim czasie wyłoniono komisję arbitrażową celem dokładnego obliczenia nadwyżki spowodowanej dostarczaniem przez elektrownię zbyt wysokiego napięcia i zwrotu nadwyżki abonentom. Sprawa ta dotychczas nie została jeszcze załatwiona. Jak się dowiaduje wpłynął wniosek, poparty przez komisję arbitrażową, ażeby nadwyżkę ogólną w sumie 5.000 zł. przeznaczono na fundusz dyspozycyjny miejscowego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym mieszkańcom Tomaszowa, co też w najbliższych dniach będzie uskutecznione.

KOLONJE LETNIE DLA UCZNIÓW.

Staraniem miejscowego komitetu PW i WF. w początkach lipca wyjeżdża do Rudy pod Skierniewicami 26 uczniów na obozy letnie. Pozostanę oni tam do 10 sierpnia.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny.

ODCHODZĄCE.

Do Warszawy	5.40	
„ „	7.50	pośp.
„ „	19.00	
„ „	16.20	
„ Koluszek	1.50	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	3.35	„
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	14.15	„
„ „	15.05	(od 15.V do 30.X z połączeniem w Koluszkach do Pragi, Wiednia, Marienbadu, Karlsbadu i Rzymu).
„ „	15.55	(bezp. do Krakowa)
„ „	16.45	(z połaczeniem na Warszawę)
Do Koluszek	18.15	(z połączeniem na Warszawę)
„ „	20.35	(z połączeniem na Warszawę, Wiedań, Pragę).
„ „	23.30	(z połączeniem na Warszawę i Budapeszt).
„ „	8.25	tylko od 15/V-30/IX w niedz. i święta.
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	(z połączeniem na Zakopane, Krynicę, Rabkę, Rymanów, i Iwonicz)
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	21.15	w niedziele i święta
„ Skarżyska	10.05	
„ Skarżyska	16.20	

PRZYCHODZĄCE.

Z Warszawy	23.56	pośp.
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
Z Koluszek	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7.40	tylko w dni powsz.
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni pośw.
„ „	21.48	w niedz i święta.
„ Skarżyska	12.50	
„ Tarnobrzega	19.40	

Dworzec Kaliski.

ODCHODZĄCE.

Do Krakowa i Katowic	22.25	
„ Lwowa	20.13	(z wagonem sypialnym III kl.)
„ Koluszek	8.55	(z połączeniem do Krakowa)
„ Poznania	22.03	(z połączeniem do Berlina)
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna i Krotoszyna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	15.25	(z połączeniem do Poznania)
„ „	19.25	
„ Warszawy	7.37	pośp.
„ „	13.46	
Do Warszawy	7.17	
„ „	13.10	(przyśpieszony)
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	19.55	
„ Poznania	0.35	przez Kutno.
„ „	9.25	(z połączeniem do Gdańska, Gdyni, Helu, Ciechocinka, Inowrocławia
„ Gdańska i Gdyni	21.20	
„ Płocka	15.05	(połącz. w Kutnie do Ciechocinka).
„ Torunia	12.05	(z połączeniem na pociąg luksusowy do Berlina, Paryża, Calais, Ostendy i Londynu).

PRZYCHODZĄCE.

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.15	
„ Warszawy	21.55	pośp.
Z Warszawy	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno
„ „	13.40	
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi wżycie z dniem 15 maia.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 7 czerwca 1930 r postanowił ogłosić upadłość Chilowi Libermanowi, oznaczając początek upadłości na dzień 1 kwietnia 1930 r. Sędzią-Komisarzem mianować sędziego handlowego Hurewicza, kuratorem a. adwok Ryszarda Banasza, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 48, tel. 20-336.

Łódź w czerwcu.

Kurator upadłości
RYSZARD BANASZ.

Z mocy art. 476 K. H wzywam, aby w dniu 26 czerwca r. b o godz. 1 w poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Pl. Dąbrowskiego w kancelarji Wydz. Handl wierzyciele celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia-Komisarz upadłości
HUREWICZ.

Do akt Nr. 1352 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul Głównej Nr 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 16 lipca 1930 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Smarzyński, Miłobędzki i Malewski" i składających się z warsztatu mechanicznego, oszacowanego na sumę Zł. 440.

Łódź, dnia 17 czerwca 1930 r
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1351 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul Głównej Nr 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 16 lipca 1930 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Smarzyński, Miłobędzki i Malewski" i składających się z warsztatu mechanicznego, oszacowanego na sumę Zł. 440.

Łódź, dnia 17 czerwca 1930 r
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1101 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51 na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rajtera Nr 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „D. Frenkiel" i składających się z 2-ch maszyn do wyrobu trykotów, oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 4 czerwca 1930 r.
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1144 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51 na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht" i składających się z kasy ogniotrwałej, oszacowanej na sumę Zł. 575

Łódź, dnia 17 czerwca 1930 r.
Komornik: S STOPCZYŃSKI.







Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152 8

PLACE przy ulicy Morskiej do sprzedania Wiadomość Zielona 8-a, m. 14 do 10 1—4 i od 7. 25

PLACE budowlane w Zgierzu przy ulicy Przybyłów do sprzedania. Informacje Zgierz ul Pierwszego Maja 3. 25

OKAZYJNIE do sprzedania powozik z koniem ul. Kilińskiego 138 25

DETEKTORY, najlepsze. Akumulatory ładuje odstawia bezpłatnie „WATT", Narutowicza 16, tel. 190-38. 25

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście 1 piętro

SZKOLNE książki używane kupuje i najlepsze ceny płaci księgarnia Kryszek, Pomorska 15 3

Lokale

POKÓJ umeblowany z wejściem z korytarza dla jednej lub dwuch osób od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38

FRONTOWY słoneczny pokój umeblowany z balkonem z całodziennem utrzymaniem lub bez dla jednej osoby do oddania Gdańska 43, m. 5

2 POKOJE nadające się również na biuro do oddania. Narutowicza 24, m 9 26

POKÓJ lub 2, umeblowane, telefon, ew. dla małżeństwa do wynajęcia, Andrzeja 7, m 8 front 26

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Kilińskiego 48 m. 11 zastać 2—5. 25

DUŻY pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Zawadzka 1, m. 16 25

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany światło elektryczne, wejście osobne do wynajęcia, Gdańska 135 (róg Anny) m. 6 25

POKÓJ dwuokienny front, 1 p. wygody. Nowo-Cegielniana 4, m. 3 zaraz oddam. 25

2 DUŻE pokoje z kuchnią na ulicy Kopernika wprost przystanku tramwajowego zamienię na takież w śródmieściu ewentualnie za dopłatą Oferty sub „Dogodne" do adm. „Republiki"

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Engla 14 przy Rzgowskiej. 25

POKÓJ duży słoneczny do oddania z telefonem. Cegielniana 8 m. 3 25

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Cegielniana 19 front, 1 piętro, m 6. 25

POKÓJ frontowy z korytarza, umeblowany dla inteligentnego pana. Może być również na biuro od zaraz. Plac Dąbrowskiego 3, m 5, od 1—5. 26

Letniska

PRZYJMĘ jedno dziecko na letnisko. Tanio. Zakątna 30, m. 11 od 1 i pół do 4-ej po poł! 25

Posady

BACZNOŚĆ! Agentki Agenci losowi! Jedyna instytucja w Polsce sprzedaje 3 proc. pożyczkę budowlaną na raty. Zgłaszajcie się natychmiast w celu wykorzystania konjunktury. Dajemy możność zarobkowania większych kwot. Oferty wraz z fotografjami, Lwów, Skrytka pocztowa 237. 27

POTRZEBNA zdolna manikurzystka i uczeń do zakładu fryzjerskiego, ul 6-go Sierpnia Nr 28. 25

POSZUKUJĘ panienki do 3-letniej dziewczynki na wyjazd Zgłosić się Żeromskiego 18 poprzeczna oficyna m. 24 godz. 12—3 25

WYCHOWAWCZYNI przyjmie kondycję Referencje dobre. Łask. zgłosz telef 223-76 od 9.30—11.30 rano 25

KILKA PAŃ intel. energicznych solidnych oraz wymownych poszukujemy natychmiast do lekkiego podróżowania znajomość fachowa niekonieczna. Dochód miesięczny 600—800 zł. i więcej. Dla zdolnych, stała posada bez względu na szkolne wykształcenie i awans na wyższe stanowisko za stałą pensją miesięczną: Zgłoszenia osobiste z dokumentami dziś i jutro od godz. 10-12 przedpołudn. i popoł od 3—5 Cegielniana 40 I p lewo. 25

POTRZEBNA dziewczynka do sprzątania, zgłosić się do zakładu fotograficznego Piotrkowska 84. 25

KELNERKA potrzebna Piotrkowska 38, Cukiernia. Roszgold 25

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów 31

Rozmaite

OBIADY smaczne rytualne, higjeniczne 5 dań 2 zł. Kilińskiego 30, m. 21 25

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

Zagubione dokum.

W DNIU 20 czerwca r. b. została zgubiona legitymacja Funduszu Bezrobocia oznaczona numerem 31546. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej w mieszkaniu p. Piaskogórskiego w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej 11. 25

SZYMON Josek Lissak, zagubił legitymacja funduszu bezrobocia Nr. 52999 wydana w Łodzi

IZAAKOWI Pozrańskiemu zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Cegielnianej 50 skradziono dowód osobisty wydany przez komisarjat Rządu w Łodzi oraz książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź. 27

WERONIKA Trojanowska, Wiznera 19 zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 25

KUPISZ Stanisław, Tomaszów Wesoła 19 zagubił książeczkę wojskową rocznika 1903 26

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i ślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smolski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64